Nr 279. Kraków, Czwartek 7 Grudnia 1905. Rok XXIV

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | ćwierćrocznie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węg. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 . — . |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 . — . |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
*Listów nieopłaconych* nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczędn. 857.434.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

**Prenumeratę przyjmują:**
**miejscowe:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowe:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Kopecza i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Krzeczkowskiego, Rynek. — Handel J. Kidera, ul. Karmelicka 18.
**Zamiejscowe, prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Rossoles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 14 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 16 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Pogrom
## konserwatystów galicyjskich.

Długa, niezdecydowana mowa hr. W. Dzieduszyckiego, wygłoszona w parlamencie, była epilogiem pięciodniowej dyskusyi w Kole polskiem. Wprawdzie posłów obowiązywała poufność; pomimo niej atoli przedostało się na zewnątrz tyle szczegółów, że zebrawszy je dzisiaj i zestawiwszy z korespondencyami organów konserwatywnej większości Koła, bez zbyt wielkiej trudności odtworzyć można obraz sytuacyi ze wszech miar znamiennej, jaka wytworzyła się w tym klubie pod parciem deklaracyi rządu w sprawie reformy wyborczej.

Dla sytuacyi tej momentem decydującym był fakt, że inicyatywa w tej sprawie, w duchu dla większości Koła wysoce niepożądanym, wyszła nominalnie od rządu, w rzeczywistości od korony. — W ten sposób ta większość, dla której opinia dworu i korony bywała zawsze „ultima ratio" w kwestyach zasadniczego znaczenia, uczuła się nagle pozbawioną swej politycznej podstawy. Korona nie pytała tym razem o zdanie tych „tajnych radców", od których roi się Koło polskie — lecz postanowienie powzięła bez nich, a nawet wbrew ich przewidzianej z góry opinii. „Inde irae". Ekscelencye Kołowe zrobiły smutne dla siebie doświadczenie, że trzymanie się dworskiej klamki nie zawsze zabezpiecza otwarcie tych podwoi, poza któremi szukało się zawsze ostoi dla koteryjnych interesów.

Rolę gromochrona, który ściągnął całą sumę wezbranej z tego powodu niechęci konserwatystów, odegrać musiał tym razem minister Piętak. „Czas" wyrzucał mu niedawno, że nie pojawił się w Sejmie podczas całej ostatniej sesyi. Uczynił to nie bez racyi, jak się obecnie pokazuje. Wiedział dobrze, co się święci i wolał przetrwać jednę burzę w Kole polskiem, niż narażać się na jeszcze drugą w Sejmie. Wolał przyjść w Kole z rzeczą gotową, niż wytrzymywać w Sejmie ataki natarczywej ciekawości, której zaspokojenie sparaliżowaćby mogło akcyę rządu w sprawie reformy wyborczej.

Akcya ta, jak się dzisiaj pokazuje, odbywała się zupełnie bez udziału konserwatywnych przywódców Koła, ba, nawet bez pytania się o zdanie namiestnika galicyjskiego. Przecież ten sam hr. A. Potocki, który w Sejmie odgrażał się użyciem siły zbrojnej przeciw demonstracyom socyalistycznym, najoczywiściej pod wpływem wskazówek z Wiednia, musiał zmienić swoje taktyczne plany, skoro nie przeszkadzał manifestacyom socyalistycznym w dniu 28 listopada.

Konserwatyści galicyjscy, którzy tak gorliwie wysługiwali się rządowi, mieli więc istotny powód do irytacyi, gdy nagle uczuli się poza nawiasem jego akcyi, podjętej bez nich, a skierowanej... przeciwko nim. Rząd i korona obeszli się z nimi, przyznajemy to, bezwzględnie, jeżeli już innych nie użyjemy wyrazów, których dobór pozostawiamy bezpośrednio interesowanej stronie.

Minister Piętak oddał sprawie reformy wyborczej rzetelną usługę, o czem demokracya polska wdzięczne winna zachować dla niego wspomnienie, które wynagrodzi mu niemiłe starcia, na jakie narażony był z tego powodu w Kole polskiem. Rozgoryczenie przeciw niemu było największe wśród podolskiej frakcyi konserwatywnej. Z głosów prasy stańczykowskiej widać, że konserwatyści krakowscy żal swój do ministra schowali w głębi duszy na inną chwilę. Przykre zajście między prezesem Koła a ministrem było aż nazbyt dosadną ilustracyą rozgoryczenia, niemiarkowanego powagą osób i chwili, jakie w Kole po mowie Piętaka wytworzyć się wśród konserwatystów musiało.

Ostatecznie atoli obie frakcye konserwatywne poszły w Kole polskiem zgodnie przeciw reformie wyborczej Gautscha. Za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem głosowaniem oświadczyła się się jedynie w Kole grupa sześciu t. zw. „skoncentrowanych" demokratów. W ich imieniu też zgłoszoną została rezolucya, doradzająca między innemi, aby Koło oświadczyło się za konstytucyjnem załatwieniem reformy wyborczej na zasadzie uchylenia systemu kuryalnego z tem jednak zastrzeżeniem, aby Galicya otrzymała liczbę mandatów, odpowiednią do swej liczby ludności i aby interes narodowy polski został zabezpieczony. Ze strony innych grup, nietylko ściśle konserwatywnych, chwytano się wyborów pośrednich, jako deski zbawienia.

W rozpaczliwej kampanii przeciw powszechnemu głosowaniu przyszli konserwie Kołowej w pomoc Ekscelencye z Izby panów. Były namiestnik Piniński rzucił pomysł, aby połowę, a już co najmniej jednę trzecią część posłów parlamentarnych wybierał Sejm galicyjski. Pomysł ten, zresztą nie nowy, zużył sam hr. Piniński i prezes hr. Dzieduszycki w swojej mowie. Jak różne, a nawet rozbieżne panowały na kwestyę wyborczą wśród konserwatystów opinie, dowodzi tego przemówienie Madeyskiego w Kole. Rozwiał on bez litości nadzieje zwycięstwa, w razie podjęcia przez Koło walki przeciw powszechnemu głosowaniu. Z tą reformą trzeba się pogodzić a tylko dołożyć starań, aby jak najwięcej dla kraju mandatów wytargować.

O natychmiastowej secesyi skoncentrowanych demokratów z Koła wprost mowy wprawdzie nie było, ale dano do poznania, że ta secesya wykluczoną nie jest. Podniesiono mianowicie z tej strony, że gdy w sprawie reformy wyborczej przyjdzie do merytorycznego traktowania, to przedstawiciele przeciwnej od większości Koła opinii, domagać się będą musieli swobody głosowania, przy czem absolutnie już nie wystarczy im korzystanie z postanowienia statutowego, pozwalającego im „uchylać się" od głosowania.

Na ostatniem posiedzeniu Koła odrzucono wzmiankowaną powyżej rezolucyę mniejszości, a zgodzono się na przewodnie myśli mowy, jaką wygłosić miał prezes Dzieduszycki. Gubiła się ona w ogólnikach, aby nie przesądzać „meritum" rzeczy. Mowca zaznaczył jedynie z naciskiem, że wybieranie delegatów z Sejmu do parlamentu proponuje większość Koła, nie zaś Koło całe. Było to ustępstwo na rzecz mniejszości.

W ten sposób na razie wybrnęła większość Koła z niesłychanie przykrej dla siebie sytuacyi. Wybrnęła z niej „na razie", powiadamy, bo zaostrzy się ta sytuacya, gdy przyjdzie na porządek dzienny gotowy już projekt reformy wyborczej. O ustępstwach zaś na rzecz wyborów pośrednich, o ile do tej chwili wnosić można, mowy nawet nie będzie. Trzeba to będzie... przeboleć.

A wszystko to razem wzięte składa się na formalny pogrom konserwatystów galicyjskich. Padli oni ofiarą zamachu ze strony, z której nigdy się go nie spodziewali. Za tyloletnie, wierne, powiedzmy otwarcie, wprost upokarzające usługi, załatwiono się z nimi... bez nich, poderwano im z pod nóg podstawę dotychczasowej ich działalności partyjnej.

---

## Koło polskie o seminarynm cieszyńskiem.

(Koresp. „N. Reformy").

**Wiedeń**, 5 grudnia.

(—r.) Nareszcie znalazło Koło polskie czas do zajęcia się sprawą seminaryum polskiego w Cieszynie, sprawą tak ważną i tak zagrożoną przez Niemców. Objawy opinii publicznej w Galicyi w tej sprawie polepszyły wogóle położenie, a Kołu polskiemu ułatwiły posłannictwo. — Manifestacye poważnych ciał zbiorowych w Galicyi powinny także u rządu więcej zaważyć na szali, aniżeli krzykactwa garstki hakatystów śląskich i intrygi zakulisowe Demlów i towarzyszów, zwłaszcza teraz, gdy się okazało, że osławiona tak zwana „rezolucya Sejmu śląskiego", oświadczająca się za usunięciem polskiego seminaryum z Cieszyna, jest falsyfikatem o tyle, że w Sejmie śląskim nikt jej nie zgłosił, ani też nie była tam uchwalona, tylko ją po zamknięciu Sejmu zredagowano za kulisami i opatrzono podpisami posłów niemieckich, w dodatku nie wszystkich, gdyż nie podpisał jej marszałek Sejmu i poseł hr. Plater-Zyberg (z większej własności).

Koło polskie zebrało się dziś wyłącznie dla sprawy rzeczonego seminaryum, które, jak wiadomo, Niemcy ze starego Piastowskiego grodu Cieszyna usiłują przenieść do wsi górskiej Ustronia, pozbawionej wszelkich warunków, aby podobny zakład mógł tam wogóle istnieć. Zaznaczyć trzeba na wstępie, że prezes Koła hr. W. Dzieduszycki otrzymał w sprawie seminaryum cieszyńskiego niemniej jak 600 telegramów.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Z powodu niedyspozycyi hr. W. Dzieduszyckiego przewodniczy wiceprezes D. Abrahamowicz.

P. dr Michejda w wyczerpującej mowie przedstawia sprawę seminaryum cieszyńskiego. Skreśliwszy stosunki narodowe na Śląsku, wykazał, że potrzeba założenia seminaryum polskiego w Cieszynie istnieje od dawna. Uważano ją poniekąd za ważniejszą, aniżeli potrzebę polskiego gimnazyum. Na cel założenia seminaryum zbierano składki od długiego czasu. Były wielkie trudności. Nareszcie w r. 1903 otrzymano od rządu pozwolenie na założenie prywatnego polskiego seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie, co jednak wskutek agitacyi niemieckiej nie przyszło do skutku, gdyż rząd ostatecznie zaproponował utworzenie klas równoległych polskich przy istniejącem w Cieszynie niemieckiem seminaryum. W roku 1903/4 otworzono taką paralelkę. Zapisało się 38 uczniów. Paralelka prosperowała bardzo dobrze. — Gdy Czesi następnie wystąpili z żądaniem utworzenia czeskich paralelek przy niemieckiem seminaryum w Opawie, rozpoczęli Niemcy silną agitacyę przeciw czeskim i polskim paralelkom. W Cieszynie tylko Rada miejska uchwaliła rezolucyę przeciw polskim paralelkom, podczas gdy w Opawie urządzono znaną demonstracyę dnia 18 sierpnia 1904 r. przeciw czeskim paralelkom. Gdy w jesieni tegoż roku zebrał się Sejm śląski, uchwalił deklaracyę, że niema nic przeciw założeniu polskiego i czeskiego seminaryum nauczycielskiego, oświadczył się tylko przeciw paralelkom słowiańskim przy istniejących seminaryach nauczycielskich niemieckich.

Te seminarya powinny jednak znajdować się w innych miejscowościach, by stan posiadania Niemców nie był zagrożony. Następuje dalsza agitacya niemiecka i groźby. Rząd ulega im w części, usuwając czeskie paralelki z Opawy i tworząc dla Czechów zupełne i samoistne seminaryum nauczycielskie w Polskiej Ostrawie, na co Czesi ostatecznie zgodzili się.

Według orzeczenia ministeryalnego sprawa polskiego seminaryum ma być załatwiona w zimowem półroczu bieżącego roku szkolnego. — Obecnie istnieje druga klasa seminaryum, a pierwszej niema; 45 uczniów zgłaszających się na pierwszy rok, nie przyjęto. Co do miejsca założenia, wszystko przemawia przeciw Ustroniowi, a za Cieszynem. Po długich wywodach mowca zgłasza następujące rezolucye:

1) Koło polskie uważa sprawę seminaryum polskiego na Śląsku za doniosłą i narodową.

2) Koło polskie wyraża przekonanie, że siedzibą samoistnego polskiego seminaryum może być tylko Cieszyn.

3) Koło polskie wzywa pr[illegible] i komisyę parlamentarną, aby w porozu[illegible] z innemi stronnictwami nie dopuściły do zaprzepaszczenia sprawy i doprowadziły ją do pożądanego rezultatu.

Wiceprezes Abrahamowicz, otwierając dyskusyę nad tą rezolucyą, oznajmia, że prezydyum Koła zapytywało bar. Gautscha o tę sprawę już w październiku i że otrzymało odpowiedź, iż rząd nie powziął jeszcze decyzyi.

Poseł Stwiertnia popierał rezolucyę posła Michejdy, odwołując się przytem na uchwałę Rady miasta Stanisławowa.

Poseł Petelenz podnosił, że Kołu polskiemu nie potrzeba tłomaczyć doniosłości tej sprawy, której poparcia domagają się wszyscy w Krakowie i w całym kraju.

Minister Piętak wyjaśniał przebieg i stan obecny sprawy, która teraz jest w zawieszeniu. Za rezolucyami przemawiali dalej pp. Wierzchowski i Głąbiński.

Poseł Doboszyński żądał, aby Koło użyło całego swojego wpływu i „z naciskiem" domagało się założenia samoistnego seminaryum polskiego w Cieszynie. Koniecznem jest dalej, ażeby kraj przez wiece i petycye starał się przekonać rząd, iż na zamierzone otwarcie tego seminaryum w Ustroniu nigdy się nie zgodzi.

Poseł Chamiec proponował wysłanie deputacyi do prezydenta gabinetu.

W dalszym ciągu zabierali jeszcze głos pp. Dulęba, Abrahamowicz, Binder, ks. Komorowski i Merunowicz. Wszyscy popierali rezolucye posła Michejdy, które następnie, po cofnięciu wniosku dra Doboszyńskiego, **Koło przyjęło jednogłośnie** wraz z wnioskiem p. Chamca, ażeby prezydyum wraz z posłem Michejdą raz jeszcze w tej sprawie udało się do prezydenta gabinetu.

W końcu zabrał głos raz jeszcze poseł Michejda i dziękując Kołu za to ujęcie się za ludnością polską Śląska, prosił o pozwolenie zgłoszenia interpelacyi w sprawie napisu na budynku sądowym w Cieszynie. Koło udzieliło mu tego pozwolenia.

---

## Korespondencya „Nowej Reformy".

**Warszawa**, 5 grudnia.

(Żałoba żydowska. — Mowcy podwórzowi. — Strejk pocztowo-telegraficzny. — Wiec prawników i spolonizowanie sądownictwa. — Strejk w Żyrardowie. — Cytadela.)

Zarządzona przez organizacyę „narodowo-żydowską" i „syonistyczną" wczorajsza żałoba po ofiarach pogromu odbyła się ogólnie i z wielką powagą, wbrew opinii „Bundu". We wszystkich synagogach, przepełnionych publicznością, odprawiono modły i nabożeństwa. Sklepy przeważnie były zamknięte, chociaż nacisku w tej mierze nie wywierano. Jeden tylko pochód młodzieży dążący z czerwonym sztandarem z ulicy Piekarskiej ku Piwnej został poturbowany przez kilkudziesięciu żołnierzy, którzy zadali wielu uczestnikom tłuczone od nahajek rany.

Wobec zakazu zgromadzeń publicznych i wieców, powstał tu nowy sposób uświadamiania ludności przez przygodnych mowców. Wędrują oni od jednego podwórza kamienicznego do drugiego. Stają tu na środku, klaszczą w dłonie i w lot „cała kamienica" zmienia się w słuchaczy, którym mowca-socyalista tłomaczy wypadki, zapowiada bliski ich rozwój, przestrzega, aby nie angażowano się w wydatki świąteczne, a raczej zawczasu zaopatrywano się we wszystko dla przetrzymania zwycięsko strejku powszechnego, który zbliża się niezawodnie na końcowe dni grudnia. A że trwają dalej obawy napadów „czarnej sotni" i złączone z niemi pogotowia samoobrony, więc dziwić się nie można ogólnemu lękliwemu nastrojowi i przygnębieniu.

Nie rozprószy go nawet dzisiejsze, tak spóźnione ogłoszenie urzędowe w „Dniewniku" warszawskim, iż „po porozumieniu się generał-gubernatora warszawskiego z zarządcą ministerstwa spraw wewnętrznych, razem ze stanem wojennym zniesiono i stan wzmocnionej ochrony we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego.

Strejk pocztowo-telegraficzny, choć tak nie w porę wybuchły, dał nową sposobność zsolidaryzowania się społeczeństwa polskiego z Rosyanami-urzędnikami. Ich wytrwałość, odwaga, a wreszcie i nędza, gdyż odmówiono im wypłat pensyj, budzi powszechne współczucie, a wyrazi się w jednodniowej ogólnej składce zapomóg, jakie dziś i jutro w każdej kamienicy będą od wszystkich mieszkańców zebrane i wręczone listonoszom do podziału przez utworzony komitet zapomogowy.

Związek pocztowo-telegraficzny w wydanym świeżo manifeście własnym zrzuca odpowiedzialność za przyczyny i skutki strejku na rząd, przedstawiając całą nędzę swych towarzyszów-białych murzynów, bez przyszłości, bez zaopatrzenia na starość, zmuszonych za groszowe wynagrodzenia niepoczytalnych niewolników spełniać wszelkie rozkazy niekontrolowanej zwierzchności aż do hańbiącego przejmowania cudzych listów i tym podobnych przekroczeń kodeksu sumienia, honoru i prawa. Z milionowych sum kas emerytalnych napróżno domagają się urzędnicy zwrotu należnych kilku milionów procentów. „Czekaliśmy, prosili, starali się, ale wszystkie głosy nasze konały w kancelaryach ministeryalnych. Lecz przyszedł kres naszej cierpliwości. Więc tak samo, jak inni współpracownicy, uciekliśmy się do bezrobocia, pojmując wreszcie, jak inni, że polepszenie naszego położenia nie możliwe bez gruntownego przeobrażenia Rosyi, skoro interpretacya manifestu carskiego zależy od widzimisię ministra, który pozbawił nas praw obywatelskich, praw łączenia się w związki, posiedzenia nasze rozgania policyą, a przedstawicieli naszych usuwa z posad. Kto więc winien? Niech oskarża nas rząd — lud pracujący nas usprawiedliwi. Śmiało wypisujemy na sztandarze naszym te same żądania ekonomiczne i polityczne, które już wypisane są na sztandarach ludu roboczego. Wierzymy, że jako takie będą spełnione".

A tymczasem państwo traci przez ten strejk dziennie do 5 milionów rubli, zaś w Warszawie, gdzie nadawano dziennie do 25.000 depesz, spadła ich liczba dziś do 1500, zaś dochód dzienny z 2500 rubli do 150 rsb. I to wszystko za cenę utrzymania na stanowisku jednego Durnowa.

Dziś miał się odbyć wiec urzędników pocztowo-telegraficznych w Filharmonii, lecz władza wypróbowaną swą taktyką zakazała go. Oczywiście wiec się odbędzie gdzieindziej.

Drugi już dzień toczą się u nas obrady wiecu prawników i sądowników nad wnioskiem partyi postępowej spolonizowania sądownictwa przez strejk. Wczoraj wniosek ten upadł większością 529 przeciw 158 głosującym. Przeszedł natomiast wniosek, aby sędziowie gminni, wójci i sołtysi spolonizowali sądy gminne, mimo że pozbawiono go siły egzekutywy przez odrzucenie własnego strejku ogólno-sądowego na wypadek zastosowania represyj rządowych na te najniższe organa sądownictwa. Wobec tego Związek postępowy prawników (158) ogłasza protest przeciw zapadłej uchwale, uznając za nieetyczne zmuszanie nieobecnych do ponoszenia ofiar. — Wiec uchwalił nadto protest przeciw prawom wyjątkowym i sądom wojennym wogóle, jakoteż przeciw ostatniemu rozporządzeniu generał-gubernatora z 3 b. m. o środkach wyjątkowych, domagając się natychmiastowego ich zniesienia. (O zgromadzeniach, pochodach i t. p.).

Nie dosięgną już te uchwały Skałłona, gdyż, jak się dowiadujemy z „Gazety Petersburskiej" nr. 296 z 3 b. m., został już zamianowany gen.-gubernatorem warszawskim książę Świętopełk-Mirski.

W Częstochowie odpieczętowano wczoraj wreszcie fabrykę Towarzystwa akcyjnego B. Handtkiego, posądzoną dla poparcia komunikatów o wyrób broni (!!), wypuszczono na wolność uwięziony dotąd cały personal administracyjny; za kilka dni jednak dopiero ruszyć będzie mogła fabryka. Tymczasem równocześnie niemal stanęły fabryki żyrardowskie i 8000 robotników zostało bez chleba!

A to już owoc połączonych, jak w polityce, usiłowań rosyjsko-niemieckich, gdyż w fabrykach tych rządzą sami Niemcy. Oni to, ręka w rękę idąc z „naczalstwem", zaprzeczyli robotnikom wypłaty należności za czas strejku, a delegata robotniczego, Kowalewskiego, wybranego na wiecu, odbytym w lokalu fabrycznym, odprawili z niczem, pozbawiając miejsca, a tymczasem uknuli zdradziecki plan zamknięcia fabryki. Na pogardliwe traktowanie delegata odpowiedzieli robotnicy jednodniowym strejkiem w zeszły poniedziałek. Gdy we wtorek wszyscy przyszli do pracy, zastali całą fabrykę obsadzoną wojskiem i kozakami, sprowadzonymi przez niemiecki zarząd. W ten sposób przymusowe bezrobocie trwało już do końca tygodnia, a tymczasem robotnicy zorganizowali się w samopomoc i w sobotę stanęli do pracy. Tymczasem wszyscy członkowie zarządu, z wyjątkiem jedynego w swem gronie Polaka, p. Husarzewskiego, będąc już przedtem popakowani, skorzystali z odwrócenia od siebie uwagi robotników i odjechali do Prus.

Z drogi dopiero przysłali ci zbiegowie p. Husarzewskiemu polecenie rozlepienia na bramach fabrycznych obwieszczenia, iż „fabryka na czas nieokreślony została zamknięta". O tem robotnicy nie wiedzieli w sobotę, to też urządzili w niedzielę w kościele miejscowym nabożeństwo dziękczynne z powodu rozpoczęcia pracy. Lecz w czasie mszy w obręb kościoła, gdzie klęczeli modlący się, wpadli kozacy, siekąc nahajami, a nawet zapuścili się konno za uciekającymi do wnętrza kościoła, natłoczonego ludem. I dopiero wraz z popłochem i pobiciem dotarła do ludu hiobowa wieść o zamknięciu fabryki. To też wczoraj urządzono tam święto żałoby. Olbrzymi pochód z czarną chorągwią na czele obszedł majestatycznie wszystkie ulice, nienapastowany już przez wojsko.

Ludności zaś grozi głód i ostateczna nędza.

Mimo uwolnienia znacznej liczby przestępców politycznych, cytadela ciągle tak przepełniona, że świeżo dla zrobienia nieco miejsca część więźniów wysyła się do Brześcia Litewskiego.

Redaktor Stanisław Libicki wrócił z Petersburga do Warszawy. *Grot.*

---

**Wiedeń**, 5 grudnia.

(Mobilizacya wojskowa. — Deputacya posłów polskich w ministerstwie kolejowem).

(—r.) Częściowa mobilizacya armii austryackiej: oto wiadomość, która dziś w południe nagle i niespodzianie pojawiła się, wywołując powszechną, w parlamencie i poza jego obrębem, sensacyę. Przeciw komu i w jakim celu mobilizacya? Z początku mówiono, że Austro-Węgry czynią wojenne przygotowania do zajęcia Macedonii, czy Albanii, później głoszono, że pułki, które otrzymały rozkaz do wymarszu, przeznaczone są do wzmocnienia załogi w Budapeszcie i Pradze, wkońcu stwierdzono, że wszystkie te pułki, piechoty i konnicy, mają jedynie przeznaczenie wzmocnienia załóg w Pradze, Budziejowicach, Kladnie i Pilznie. Znowu nasuwa się pytanie: dlaczego załogi w Czechach mają być wzmocnione, co się tam właściwie stało? Na ostatnie pytanie nikt nie umiał dać wyjaśniającej odpowiedzi, gdyż o jakichkolwiek zaburzeniach w jakiejkolwiek miejscowości w Czechach nikt nic nie słyszał i słyszeć nie mógł, ponieważ nigdzie w Czechach porządek nie został naruszony.

Jakaż więc przyczyna alarmu wojskowego? Na razie nie inna, jak tylko to, co ks. Schwarzenberg, broniąc przywileju wyborczego kuryj przeciwko powszechnemu głosowaniu, mówił o szerzącym się teroryzmie w Czechach, malując krzyczącemi barwami swój fantazyjny obraz sytuacyi w Czechach, dla „uzasadnienia" wypowiedzianych obaw z powodu powszechnego głosowania. Innej przyczyny mobilizacyi zarządzonej niema. Dziwić się zatem trzeba niezmiernie, że coś podobnego mogło skłonić rząd do alarmowania opinii publicznej nadzwyczajnemi zarządzeniami wojskowemi, które same przez się podziałały niepokojąco i mogą też wywołać niepokój, a nawet zaburzenie spokoju publicznego, który dotychczas nigdzie w Czechach nie został naruszony.

Posłowie czescy, zaniepokojeni tem, udali się dziś wieczorem, jako deputacya czeskiej Rady narodowej, do prezydenta gabinetu bar. Gautscha, w celu dowiedzenia się, jakie konkretne przyczyny pobudziły rząd do zarządzenia nadzwyczajnych środków wojskowych. Bar. Gautsch wskazywał na wzburzenie umysłów i na rzekome pogróżki, zapewniając przytem, że przez wzmocnienie załóg w Czechach, jeśli spokój i porządek będzie utrzymany, wolność obywatelska w niczem nie będzie ograniczoną (!).

Uspokajająca odpowiedź bar. Gautscha nie zdołała jednak w niczem stłumić obaw, a szczególnie zdumienia powszechnego, streszczającego się w pytaniu: po co to wszystko?

Dziś w południe udała się deputacya Koła polskiego, złożona z posłów Stwiertni, ks. Sapiehy i dra Głąbińskiego, do kierownika ministerstwa kolejowego, szefa sekcyjnego Wrby, w sprawie polepszenia bytu urzędników i służby kolei państwowych w Galicyi. Rzecznicy deputacyi wskazali na szerzącą się drożyznę środków spożywczych i mieszkań, wskutek czego szczególnie w niższych kategoryach personalu kolejowego panuje wielka nędza. Kierownik ministerstwa kolejowego oznajmił deputacyi, iż udało mu się uzyskać od ministra skarbu pewne fundusze na polepszenie bytu kolejarzy państwowych. Z tego funduszu będą oczywiście korzystali stosunkowo i kolejarze galicyjscy. Bliższych szczegółów na razie nie może podać deputacyi, może tylko powiedzieć teraz na pewne, że kwaterowe będzie podwyższone.

---

## Zmiana gabinetu w Anglii.

Na co opinia publiczna w Anglii i w Europie od dość dawna już była przygotowaną, spełniło się nareszcie: torysowski gabinet Balfoura podał się do dymisyi. Jego sytuacya była już od dnia objęcia rządów bardzo niekorzystna, w ostatnim zaś czasie wprost krytyczna. Pada on ofiarą polityki tego angielskiego męża stanu, który już kilka obalił gabinetów i kilka rozbił stronnictw, a który przez dość znaczny zastęp swoich wielbicieli uważany bywa mimo podeszłego wieku swego za „męża przyszłości" Wielkiej Brytanii, głośnego Joe Chamberlaina. Gdy po ustąpieniu Salisburego, w lipcu roku 1902 siostrzeniec jego Balfour obejmował przewodnictwo w gabinecie, Chamberlain i pod nim zatrzymał urząd ministra dla Kolonii, chociaż już wówczas nie było tajemnicą, że boleśnie czuł się dotkniętym, iż nie jemu przypadło w udziale stanowisko premiera. Odtąd atoli przestał się on liczyć z wszelkiemi względami, łączącemi go z gabinetem i rozpoczął jawną kampanię na rzecz celu, do którego dążył już od dawna, a którym było wznowienie w Anglii polityki ceł ochronnych i silniejsze za pomocą tego środka połączenie jej z autonomicznemi koloniami zamorskiemi.

Dla ogółu angielskiego, który przez lat sześćdziesiąt przeszło zażywał dobrodziejstw wolnego handlu, nie było dotychczas mniej popularnej kwestyi, jak właśnie kwestya ceł ochronnych i tylko też człowiek tak żelaznej woli i tak nieustraszonej odwagi, jakim jest Chamberlain, mógł się podjąć propagandy na rzecz tej kwestyi. Balfour zrozumiał odrazu, że propaganda ta grozi katastrofą gabinetowi, z drugiej atoli strony nie chciał się pozbyć wytrawnego współpracownika i zamienić go na groźnego przeciwnika. Zajął on więc w tej sprawie stanowisko pośrednie w nadziei, że zyskawszy na czasie, ocali swoją pozycyę. Stanowisko to

nie zadowoliło atoli żadnej strony. W październiku roku następnego Chamberlain występuje z gabinetu i rozpoczyna propagandę za cłami ochronnemi na wielką skalę. Dla utrzymania kontaktu z gabinetem wprowadza do niego swego syna, czem się atoli bynajmniej nie krępuje w swoich atakach na Balfoura. Następstwem tej jego taktyki jest rozdwojenie w większości rządowej. Każde niemal wybory uzupełniające kończą się klęską kandydatów rządowych. Większość rządowa traci mandat po mandacie, głosowania w Izbie okazują, że rząd niema już zaufania nawet u znacznej części stronnictwa, na którem się opiera.

W takiej sytuacyi nie pozostało Balfourowi nic innego, jak poddać się twardej konieczności i ustąpić. Odraczał on krok ten z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, aż wreszcie stało się jasnem, że dalsze zwlekanie niema ani racyi ani celu.

Wobec zupełnego rozprężenia w większości unionistycznej król Edward powierzył teraz utworzenie nowego gabinetu przywódcy liberalnej opozycyi Campbell Bannermanowi. Jeszcze przed kilku tygodniami przypuszczano, że misyę tę otrzyma Lord Roseberry lecz polityk ten sam popsuł swoje szanse wygłaszając niedawno mowę, która w stronnictwie liberalnem bardzo złe wywarła wrażenie. Cambell Bannermann liczy dziś lat 69 i ma za sobą bardzo poważną przeszłość polityczną. Już w roku 1871 był on sekretarzem finansowym w ministerstwie wojny, w r. 1885 ministrem dla Irlandyi i należał także do dwóch następnych gabinetów Gladstona jako minister wojny. Po śmierci Gladstona wysunął się rychło na czoło partyi liberalnej, którą znów zebrał, zjednoczył i zreorganizował. Skłaniając się do kierunku radykalnego, występował podczas wojny z Boerami przeciwko Chamberlainowi, czem naraził się na niepopularność i zyskał ironiczny przydomek *„pro boera“*. To jednakże nie pozbawiło go wpływu i znaczenia. Gdy Chamberlain wystąpił z swoją agitacyą za cłami, Campbel Bannermann rozwinął natychmiast energiczną akcyę przeciwną i ta dziś doprowadziła go na stanowisko premiera.

Zadanie, jakie przypadło mu dziś w udziale, jest jednakże jeszcze trudniejsze, niż to, które objął Balfour przed trzema laty. Partya liberalna niema większości w Izbie, a czy ewentualnie nowe wybory przyniosą jej większość, jest rzeczą na razie jeszcze wątpliwą.

## „Mikołaj z pod telegrafu“.

Pan Wincenty powrócił wczoraj do domu już około godziny jedenastej w nocy, ale miał minę gęstą, chociaż był żonatym, niósł bowiem w kieszeni „mikołajka“ pod postacią złotej broszki. Nie tracąc czasu, broszkę włożył żonie pod poduszkę i czemprędzej poszedł spać, wypite bowiem w gronie przyjaciół wino coraz silniej go rozmarzało dzięki ciepłemu powietrzu dobrze ogrzanego pokoju. Na szafce nocnej obok łóżka umieścił pugilares z banknotami, portmonetkę z drobniejszą monetą i złoty zegarek, rozebrał się szybko i z lubością złożył głowę na poduszce. Już prawie usypiał, gdy sięgnął ręką pod poduszkę, ażeby się przekonać, czy dobra małżonka umieściła tam „mikołajka“. Ależ umieściła, naturalnie. Pod poduszką znajdowało się pudełko, które prawdopodobnie zawierało kilka przedmiotów, oczywiście nie byle jakich, gdyż pani Wincentowa pamiętała zawsze o mężu i obdarzała we dle potrzeby równie sążnistemi kazaniami, jak cennemi upominkami.

— Wysadziła się — pomyślał p. Wincenty, usypiając na piękne mimo silnego chrapania żony, która widocznie musiała pochodzić ze szlacheckiej rodziny.

Nazajutrz rano obudził się wcześniej niż zwykle, ażeby uprzedzić żonę i zobaczyć, jak to ona będzie sięgać ręką pod poduszkę, ażeby wydobyć „mikołaja“. Pozostał w łóżku i tylko zapalił cygaro, ażeby rozpędzić resztki snu. W pokoju panował jeszcze zimowy mrok, niewiele ustępujący ciemnościom nocy. Pan Wincenty myślał o wczorajszej uczcie i puszczał kłęby dymu w ciemną przestrzeń pokoju. Nareszcie odezwało się silne ziewnięcie, a w chwilę potem pani Wincentowa siedziała na łóżku, przecierając oczy.

— Dzień dobry, Maniu — odezwał się p. Wincenty.

— Kaśka niepoń pewnie jeszcze śpi — zawołała pani Wincentowa, nie odpowiadając mężowi. — Idźno do kuchni i obudź ją.

Pan Wincenty z westchnieniem pokrzywdzonej niewinności wypełnił rozkaz żony, a powróciwszy do łóżka, rzekł poraz wtóry:

— Dzień dobry, Maniu.

Ale pani Wincentowa milczała. Pan Wincenty znał to milczenie, więc struchlał, wysilając swoją pamięć, ażeby sobie przypomnieć, azali nie ponosi jakiej winy. Nie mógł sobie przywieść na pamięć żadnego, najmniejszego uchybienia, mimo to jednakże ogarnął go niepokój.

— Ładnych rzeczy doczekałam się po dwunastoletniem pożyciu — przemówiła pani Wincentowa głosem, od którego zamarło serce w panu Wincentym.

— Maniu, na Boga...

Nie skończył. Mania wyskoczyła z łóżka, przybiegła do męża i groźnie zapytała:

— Gadaj teraz potworze, jakiej donnie dałeś „mikołajka?“ Gadaj! Po wczorajszych libacyach zaniosłeś „mikołajka“ zamiast żonie jakiejś tam!...

Splunęła potężnie i wzięła się pod boki.

— „Mikołajek“ jest pod twoją poduszką, jest, jak mi zbawienie miłe — mówił p. Wincenty, usuwając się na przeciwny brzeg łóżka.

— Jest pod poduszką, ale pod czyją? — syknęła żona, zbliżając się do skulonego p. Wincentego.

— Przysięgam na wszystkie świętości, że „mikołajka“ wsunąłem wczoraj pod twoją poduszkę — zapewniał pan Wincenty. — Może zsunął się za materac.

Głos jego miał taki akcent prawdy, że pani Wincentowa pohamowała swą furyę, zapaliła świecę i zaczęła skrzętnie szukać po całem łóżku. Ani śladu po „mikołajku“.

— Złota broszka — rzekł machinalnie p. Wincenty, który opuścił swoje łóżko i wziął udział w poszukiwaniach.

— Czary, czy co? — odezwała się pani Wincentowa, a po chwili zapytała: — A twój „mikołajek“?

Pan Wincenty zwrócił się do swojego łóżka i już miał sięgnąć pod poduszkę, gdy nagle spostrzegł, że na szafce niema ani pugilaresu, ani portmonetki, ani zegarka. Powiedział o swojem odkryciu żonie, która z przerażeniem odparła:

— Jezu chyba złodzieje...

Pan Wincenty sięgnął wreszcie pod swoją poduszkę i również nic nie znalazł. Przeszukał całe łóżko, ale nadaremnie.

— Srebrna papierośnica i złote spinki — zauważyła teraz machinalnie pani Wincentowa.

Stali oboje w milczeniu, wodząc wzrokiem po całym pokoju, do którego, mimo spuszczonej zasłony, wdzierał się już blask dzienny. Nagle pani Wincentowa przyskoczyła do swojej szafki nocnej, na której spostrzegła brudny świstek papieru. Wzięła go do ręki i przeczytała następujące wyrazy, wypisane niezgrabnemi literami za pomocą ołówka: „Swienty mikołaj zpod tyligrafu“. Wyjaśniło się położenie, pierzchnęła wszelka wątpliwość.

— Łotry, złodzieje! — zawołała pani Wincentowa.

Tymczasem pan Wincenty, wyszedłszy do sąsiedniego pokoju, stwierdził, że pomysłowy rzezimieszek wydusił szybę w oknie od ogrodu i dostawszy się do pomieszkania, odegrał rolę św. Mikołaja, który zamiast dawać upominki, zabiera je.

— Biegnij czemprędzej na policyę — zakomenderowała pani. Im prędzej, tem lepiej!

I pan Wincenty na czczo podążył do biura policyi, gdzie opowiadaniem swojem wzbudził wielką wesołość. *Henryk Josse.*

# Kronika.

**Kraków**, 6 grudnia.

**Św. Mikołaj** posiada ten przywilej, że władza jego nie ogranicza się na jeden dzień, ale co najmniej obejmuje cały tydzień. Na głównym Rynku i w sąsiedztwie jego na małym Rynku stragany były pełne „mikołajków“ o przystępnych cenach, ażeby i biedacy mogli swoim dzieciom podłożyć w łóżku upominek w wigilię św. Mikołaja. Oczywiście wystawy sklepowe równie były wypełnione przedmiotami, odpowiedniemi do uroczystości dzisiejszej, a karty pocztowe, z rysunkami mniej lub więcej dowcipnemi, odchodziły w ogromnej ilości, jako najwygodniejsze i najtańsze upominki „na odległość“. Czy drożyzna wpłynęła bardzo ujemnie na szczodrobliwość św. Mikołaja, nie wiadomo, ale prawdopodobnie upominki straciły jeżeli nie na ilości, to na jakości.

**Dwadzieścia jeden tysięcy koron** zebrano, dzięki ofiarności publiczności krakowskiej, do skarbonki obnośnej Tow. „Szkoły ludowej“, od dnia 7 lutego 1900 do 5 bm. Za uzyskane stąd fundusze zakupiono grunt w Leszczynach, pod Białą i zbudowano na nim szkołę imienia Stanisława Konarskiego, która ocaliła już setki dzieci polskich od zniemczenia. Wydatek na budowę szkoły wkrótce pokryty będzie, jednak wobec wzrastającej ciągle frekwencyi, zachodzi gwałtowna potrzeba rozszerzenia budynku szkolnego i zamienienia go z dwu na cztero-klasowy, na co trzeba nowych funduszów. Zarząd I krakowskiego Koła męskiego T. S. L., opiekujący się szkołą leszczyńską i skarbonką obnośną, poleca tedy gorąco skarbonkę tę dalszym względom publiczności naszej. Zauważyć tu jeszcze musimy, iż dzięki energicznej czynności nowego kursora, weterana wojsk polskich, p. Ludwika Opidowicza, napływ ofiar do skarbonki obnośnej znacznie się zwiększył, gdy bowiem w r. 1904 w czasie od 26 września do 5 grudnia wpłynęło 492 kor. 76 h., to p. Opidowicz w roku bieżącym, w tym samym czasie, zdołał zebrać 1555 kor. 85 h., tj. o 1063 kor. 9 h. więcej w ciągu dwóch miesięcy, pomimo ciężkich tegorocznych stosunków, pochłaniających ofiarność publiczną w rozlicznych kierunkach.

**Sprawy miejskie.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi inwestycyjnej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta miasta, dra Juliusza Lea. Na posiedzeniu tem uchwalono przedstawić Radzie miasta wniosek o kredyt dodatkowy w kwocie 65 000 koron na dalsze roboty wewnętrzne w gmachu starego teatru; następnie wniosek o kredyt dodatkowy w kwocie 93 000 koron, na budowę nowych kanałów, potrzebnych z powodu ewakuacyi Wawelu. W końcu komisya inwestycyjna zatwierdziła oferte firmy J. Freilich & Carmel na dostawę żelaznych dźwigarów do nowobudowanych gmachów szkolnych obok Kapucynów.

**Zwiedzenie nowego gmachu.** Na zaproszenie prezydenta miasta jutro przed posiedzeniem Rady miasta radcy miejscy zwiedzą nowo przebudowany gmach poteatralny przy ulicy Jagiellońskiej, a to z powodu żądania komisyi inwestycyjnej uchwalenia nowego kredytu na roboty wewnętrzne w tym gmachu.

**Odjazd wojska z Krakowa do Czech.** Na tutejszym dworcu kolei Północnej stoją gotowe trzy pociągi, celem ewentualnego przewiezienia części załogi krakowskiej do Czech. W razie, gdyby sytuacya polityczna wymagała zwiększenia siły zbrojnej w Czechach, z Krakowa wysłanym zostanie do Pragi 13 i 56 pułk piechoty.

**Strejk pocztowo-telegraficzny w Rosyi a Kraków.** Jak wiadomo, w Rosyi i Królestwie Polskiem trwa od kilkunastu dni strejk urzędników i służby telegraficznej i pocztowej. Strejk ten odczuwa boleśnie i Galicya, a zwłaszcza Kraków, gdzie przebywa tyle rodzin z Królestwa. Tutejszy urząd telegraficzny, jak to już donosiliśmy, nie przyjmuje telegramów do Rosyi, chyba drogą listową, ze względu jednak, że i poczta tam strejkuje, listy nie dochodzą wcale lub z ogromnem spóźnieniem. Na tutejszym dworcu kolei północnej można widzieć od dni kilku bardzo wiele osób, które przy szedłszy przed odjazdem osobowych pociągów do Warszawy, proszą podróżnych, udających się tamże, by wzięli ich listy — nieraz bardzo pilne i ważne — i pod wskazanym adresem posłali przez posłańców publicznych, na opłatę których wręczają chętnym uczynienia tej przysługi, pewną kwotę. Wiele z osób, udających się do Warszawy, bardzo uprzejmie podejmuje się takiej misyi przesyłania listów, wiedząc, jaką klęską dla ogółu jest zerwanie połączenia telegraficznego i listowego z drugą sąsiednią prowincyą.

**Wzrost Krakowa.** Bez dokładnych na razie cyfr, na podstawie tylko spostrzeżeń i informacyj u kompetentnych czynników, zanotować musimy ogromny w ostatnich miesiącach ludnościowy wzrost Krakowa. Z powodu znanych wypadków w Rosyi, w Królestwie Polskiem i Ukrainie, do Krakowa na stały pobyt przybyło więcej, niż tysiąc rodzin tj. kilka tysięcy osób, a więcej niż drugie tyle bawi w Krakowie czasowo — czekając albo powrotu w swoje strony, albo też wyszukania sobie stałego miejsca osiedlenia w Galicyi. — Warszawa, Łódź, oraz inne pomniejsze miasta Królestwa Polskiego, a dalej Kijów i Odessa dostarczyły głównego kontyngentu nowych mieszkańców Krakowa, a wystarcza przeczytać codzień listę gości w tutejszych hotelach i przejść się po mieście, gdzie się spotyka tyle obcych twarzy, aby się przekonać o prawdzie słów powyższych. Jak się dowiadujemy, ruch pocztowy: listowy, pieniężny i przesyłkowy w Krakowie wzmógł się niezmiernie, depesz telegraficznych, nadanych i odebranych do Królestwa Polskiego, było w tym roku, aż do chwili wybuchu strejku, o kilkanaście tysięcy więcej, niż roku ubiegłego; również biuro meldunkowe policyi powiększyć musiało swój personal z powodu nawału pracy. — Ceny mieszkań poszły niesłychanie w górę, a szereg przedsiębiorców budowlanych, jak słyszeliśmy, spodziewając się, że stan taki potrwa dłużej i napływ obcych do Krakowa zwiększać się będzie, zamierza z wiosną przystąpić do budowy wielu domów czynszowych. Tak zatem, dzięki wypadkom pod zaborem rosyjskim, Kraków rośnie i nabiera cechy prawdziwie wielkiego miasta.

**Wiadomości osobiste.** Dr Józef Wolff, redaktor „Tygodnika ilustrowanego“ z Warszawy, bawi w Krakowie.

**Z Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.** Na ostatniem posiedzeniu dyrekcyi Towarzystwa, odbytem w niedzielę, wiceprezesem Towarzystwa w miejsce dra S. Tomkowicza, który zrezygnował z tej godności, wybrany został dr Konstanty Górski. Do komisyi rozpoznawczej powołany został prof. Teodor Axentowicz.

**Imatrykulacya** uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się we wtorek 12 b. m. w auli Collegii Novi.

**Z Izby lekarskiej.** Dnia 2 b. m. w obecności del[illegible]du, starszego lekarza powiatowego dra Biel[illegible] nastąpiło ukonstytuowanie nowo wybrane[illegible] lekarskiej zachodnio-galicyjskiej. Prezydentem Izby wybrano prof. dra Bolesława Wicherkiewicza, wiceprezydentem dra Stefana Schoenguta, sekretarzem dra Adama Langiego, skarbnikiem dra Józefa Różeckiego, członkiem wydziału dra Wiktora Łodzińskiego (z Myślenic), delegatem do krajowej Rady zdrowia dra Adolfa Dietziusa (z Jarosławia), zastępcą delegata dra Stanisława Jabłońskiego (z Rzeszowa). — Biuro Izby mieści się w „Domu lekarskim“ przy ulicy Radziwiłłowskiej L. 4. Godziny urzędowe od 1 do 2, z wyjątkiem niedziel i świąt.

**Fundusz agitacyjny równouprawnienia kobiet.** Proszeni jesteśmy o zamieszczenie pisma następującego:

Celem prowadzenia systematycznej zorganizowanej akcyi, mającej na celu zdobycie dla kobiet wszystkich tych praw, których ją dzisiejszy ustrój społeczny pozbawia, potrzebne są znaczne środki materyalne. Urządzanie zgromadzeń, odczytów, wydawanie broszur, odezw, sprawozdań pochłania wielkie sumy pieniężne. Stowarzyszenia kobiece ze swych środków łożyć na to nie są w stanie. To też obowiązkiem ogółu kobiet jest zasilanie tego funduszu i ustawiczne pamiętanie o nim przy wszelkich okazyach. Każdy grosz przyczyni się do przyspieszenia wyzwolenia kobiety, a przez to do pomnożenia zastępów świadomych, wolnych obywateli kraju. Funduszem agitacyjnym równouprawnienia kobiet zarządzać będzie Czytelnia dla kobiet w Krakowie. Tam też wszelkie datki adresować należy (Jagiellońska 5).

**Zamknięcie sklepów.** Kongregacya kupiecka podaje do wiadomości publiczności, że z powodu uroczystego święta kupieckiego Niepokalanego Poczęcia N. P. M. w dniu 8 b. m. sklepy będą przez cały dzień zamknięte.

**Z teatru.** „Rosmersholm“, wstrząsający dramat Henryka Ibsena, dotąd niegrany na żadnej scenie polskiej, ukaże się w Krakowie w najbliższą sobotę d. 9 b. m. Sztuka Ibsena graną będzie z podwójną starannością na krakowskiej scenie, która już od zeszłego tygodnia prowadzi szereg prób pod osobistym kierownictwem dyrektora Solskiego. W roli Ulryka Brendla występować będzie młody literat p. T. Trzciński, który brał udział w pracach przygotowawczych. Główne role męskie spoczywają w rękach pp. Kosińskiego, Sosnowskiego i Bończy — postaci kobiece odtworzą pp. Wysocka i Broniszowa.

W poniedziałek odbyła się pierwsza próba ze świeckiej krotochwili, napisanej w trzech sprawach przez A. Nowaczyńskiego p. t. „Jegomość pan Rej w Babinie“.

**Wieczór w Sokole.** Staraniem uczniów VII. kl. gimn. Sobieskiego odbył się wczoraj dnia 5 b. m. o godz. 6 w sali krakowskiego Sokoła wieczór ku czci Zygmunta Krasińskiego. Z części pierwszej muzycznej najlepiej wypadły gry solowe na flecie ucznia IV. kl. p. Gabienza i na skrzypcach ucznia VII. kl. p. Raffa. Na resztę programu złożyły się: deklamacya, solowa gra na fortepianie, oraz cały szereg pieśni różnych kompozytorów, odśpiewanych przez chór gimnazyalny pod kierownictwem p. Bol. Walewskiego; między innemi odśpiewano także kompozycyę dyrygenta „Psalm nadziei“ do słów Krasińskiego. W części drugiej dano scenę w podziemiach weneckich z „Niedokończonego poematu“, którą wyprzedziło krótkie objaśnienie, wypowiedziane przez jednego z uczniów i dwa ustępy z Nieboskiej komedyi“, mianowicie dyalog „Męża“ (hrabiego Henryka) z „Pankracym“ i sceny na okopach św. Trójcy. Z grających wymienić należy przedewszystkiem ucznia p. Skąpskiego, który doskonale pojął i odegrał rolę Pankracego, oraz ucznia p. Müllera (hr. Henryk w „Nieboskiej komedyi“); dalej ucznia p. Wytrwała (Aligier w scenie w podziemiach), oraz ucznia p. Orczykowskiego, który grał rolę Prezesa w wyjątku z „Niedokończonego poematu“. Ogółem biorąc wieczór wypadł udatnie, wobec jednak zbyt obfitego programu i długich pauz skończył się stosunkowo późno, bo dopiero po wpół do 11. Podczas pauz przygrywała orkiestra gimnazyalna pod batutą ucznia p. Rudnickiego.

**Wieczorek trzech wieszczów** urządzają w d. 7 bm. o godz. 6 wieczór uczniowie VI klasy I szkoły realnej, z następującym programem: 1) Polonez orkiestra mandolinowa. 2) Słowo wstępne. 3) Chór, Maszyński: Do gwiazdy; W. Walewski: Słowiczku mój. 4) Krasiński: Przedświt (deklamacya). 5) Śpiew solowy: Niewiadomski: Tylem wystawał; Moniuszko: Stary kapral. Część II 1) Chór: Gall: Pieśni narodowe. 2) Dźwięki rodzinne, kwartet orkiestralny. 3) Słowacki: Testament (deklamacya. 4) Słowacki: Mazepa (dwa fragmenty sceniczne). 5) Zakończenie. Cały dochód z wieczorku przeznaczony na „Macierz szkolną“ w Królestwie Polskiem.

**Ferye na Boże Narodzenie.** Ponieważ dnia 24 bm., to jest dzień wigilijny, przypada na niedzielę, ministerstwo oświaty rozporządziło, ażeby w tych szkołach średnich i pokrewnych zakładach naukowych, w których z reguły ferye Bożego Narodzenia rozpoczynają się 24 grudnia, w bieżącym roku nauka została zamkniętą już w piątek dnia 22 bm. Rady szkolne krajowe otrzymały pełnomocnictwo na podobne zarządzenie w szkołach ludowych i wydziałowych.

**Muzyka kościelna.** W katedrze na Wawelu w dzień Niep. P. N. Maryi Panny d. 8 grudnia odśpiewana będzie o godz. 10 rano podczas sumy Jubileuszowa msza na tematach „Boga-Rodzicy“, prastarej pieśni św. Wojciecha, kompozycyi W. Deca.

**„Francya współczesna“.** Pod powyższym tytułem wygłosi we czwartek 7 b. m. publicysta francuski p. René Henry w sali hotelu Saskiego, na rzecz „Związku pomocy narodowej“, odczyt. P. René Henry, współpracownik najpoważniejszych pism paryskich, jak „Temps“, „Correspondent“ i „Catholice world“, odznaczony nagrodą Akademii za głośną książkę „L'Autriche et la question d'Orient“, znany jest ze swych sympatyj dla Polski, które zadokumentował energicznem wystąpieniem w prasie francuskiej z okazyi Wrześni. Do Krakowa przybył dla zapoznania się z naszemi stosunkami i utrwalenia wiążących go z nami węzłów. Odczyt jego wzbudzi z pewnością wielkie zainteresowanie w szerokich kołach naszej inteligencyi ze względu na tak ciekawy i skomplikowany temat. Odczyt objaśniany będzie projekcyami świetlnemi. — Bilety wstępu (w cenie: 2 kor. za miejsce pierwszorzędne, 1 kor. za następne, 50 hal. za stojące) są do nabycia przez środę i czwartek w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a przed odczytem u wejścia do sali.

**Z uniwersytetu ludowego.** W piątek dnia 8 grudnia b. r. odbędzie się zebranie czytelników Biblioteki i Czytelni pism uniwersytetu ludowego w sali Czytelni pism (Grodzka 43, II. p.). Początek o godz. 7 wieczór. Celem powyższego zebrania jest omówienie potrzeb Biblioteki i Czytelni pism.

**Ze sfer pocztowych.** Liczne grono urzędników pocztowych uczciło w sobotę ucztą w sali hotelu saskiego p. Stanisława Hićkiewicza, st. kontrolora poczty, który po 20 letniej pracy w głównym urzędzie pocztowym w Krakowie przeniesiony został do urzędu pocztowego na dworcu w Krakowie. Wygłoszono szereg toastów. Uczta przeciągnęła się do późna.

**Wielka kradzież na poczcie.** Śledztwo sądowe w sprawie tajemniczej a tak śmiałej kradzieży worka z 27.000 koron w urzędzie pocztowym na Kazimierzu objął sędzia śledczy dr Nowotny. — Oprócz woźnego Synowskiego dotąd sąd nie uwięził nikogo; z ramienia wyższej władzy pocztowej zasuspendowani zostali w urzędowych czynnościach poczmistrz tego urzędu i jedna z urzędniczek.

**W sprawie drożyzny mięsa.** Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos poseł Błażowski i przedłożył petycyę swego powiatu, oświadczającą się przeciwko otwarciu granicy rumuńskiej dla bydła. Wobec tego poseł Petelenz zaznaczył, że szerokie koła mieszkańców Krakowa i innych miast większych żądają otwarcia granicy rumuńskiej dla bydła z powodu drożyzny mięsa. Poseł Rotter przypomniał, że w tym kierunku uchwaliła i Rada miejska krakowska petycyę. Poseł dr Głąbiński powoływał się na podobną uchwałę lwowskiej Rady miejskiej, żądającą otwarcia granicy rumuńskiej dla bydła. — Petycyę posła bar. Błażowskiego przydzielono komisyi.

**Z Podgórza** Tutejszy Sokół urządza we czwartek 7 bm. wiecornicę, podczas której nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom w tegorocznych zapasach Kościuszkowskich, poczem nastąpi odczyt druha p. Fiali „o zadaniach sokolstwa polskiego“ z pogadanką na ten temat.

W Płaszowie znaleziono dnia 5 bm. na śmietniku w pobliżu stacyi kolejowej dziecko płci żeńskiej, około 2 miesiące liczące, nieżywe, zawiązane we worku. Ślady na ciele dziecka wskazują na to, że śmierć nastąpiła prawdopodobnie skutkiem uduszenia. Na miejsce wypadku zjechała natychmiast komisya sądowa. Za wyrodną matką prowadzi energiczne śledztwo żandarmerya. Dziś rano około godz. 8 przyprowadzono na tutejszą ekspozyturę policyi chłopczyka, imieniem Kazio, około 3 lat liczącego, którego jakaś kobieta, wsiadłszy z dzieckiem na ulicy Granicznej w Krakowie do tramwaju, razem z zawiniątkiem, zawierającem wyprawę dla dziecka, zostawiła w wozie tramwajowym, ulotniwszy się gdzieś po drodze. Dziecko samo dojechało do mostu podgórskiego i tu dopiero spostrzeżono, że jego opiekunka znikła. Policya poszukuje rodziców dziecka, które nic więcej nie wie prócz tego, że na imię ma Kazimierz.

**Nowy Targ**, 4 grudnia. Dzisiaj w południe odbyło się u nas w sali Rady powiatowej liczne zgromadzenie ludowe z powiatu nowotarskiego, zwołane przez posła dra Danielaka. Przewodniczył światły gazda i wójt z Poronina Gut. Z wielką uwagą słuchali zebrani swego posła, który w 2 godzinnem przemówieniu przedstawił dzieje rewolucyi w Rosyi i Królestwie, następnie wypadki w Austryi i na Węgrzech, ostatnie prace w parlamencie austryackim, wreszcie jedną z najważniejszych spraw, która dzisiaj zajmuje umysły całego państwa, mianowicie reformę wyborczą. W dyskusyi zabierało głos wielu z uczestników zebrania. Jednogłośnie i z uznaniem uchwalono wotum zaufania dla dra Danielaka. Następnie uchwalono: 1) wysłać telegram do Warszawy i imieniem ludu podtatrzańskiego złożyć hołd tej dostojnej męczennicy wraz z wyrazami nadziei, że wkrótce pod jej płaszcz królewski zgromadzi się cała polska rodzina. 2) Następnie wysłano telegram do ministra Gautscha z prośbą, aby reformę wyborczą przeprowadził jaknajrychlej i to na podstawie powszechnego, równego, tajnego, w szczególności bezpośredniego prawa głosowania. 3) Wysłano protest do ministra Gautscha przeciw przeniesieniu seminaryum nauczycielskiego z Cieszyna do Ustronia. Wreszcie uchwalono następujący wniosek przewodniczącego Guta: „Wzywamy, prosimy i upoważniamy naszego posła dra Danielaka, aby na wypadek, gdyby Koło polskie oświadczyło się przeciw reformie wyborczej powszechnej i bezpośredniej, z Koła polskiego wystąpił. Takie jest życzenie i taka jest wola ludu“. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie wśród głośnych oklasków.

(Szk. Kr.)

**Walne zgromadzenie członków Towarzystwa budowy Domu polskiego w Ostrawie Morawskiej** odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie $10^1/_2$ przed południem. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 2) sprawozdanie z czynności dyrekcyi za czas ubiegły. 3) sprawozdanie kasowe i bilans. 4) wybór członków dyrekcyi. 5) Wnioski. Pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków.

## Ze świata.

**Z Warszawy.**

— Wobec zniesienia stanu wojennego w Królestwie Polskiem kancelarya warszawskiego generał-gubernatora Olchowskiego przy ulicy Świętokrzyskiej została zniesiona. Urzędnicy kancelaryi mają zakończyć wszystkie akta i przekazać je kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego. Zniesiono również urzędy wszystkich dziesięciu generał-gubernatorów wojennych, ustanowionych dla poszczególnych gubernij.

Wojenni generał-gubernatorowie mieli wyznaczone pensye po 10.000 rubli rocznie, nie licząc kosztów utrzymania kancelaryi.

Na tej samej zasadzie wypuszczono z więzienia wielu więźniów politycznych, a osobom wydalonym z kraju dozwolono powrócić.

— Szkoła felczerów, istniejąca przy teatrze anatomicznym, została zamkniętą, ponieważ uczniowie tej szkoły zażądali wykładów w języku polskim. Sprzeciwił się temu dyr. Jaszczyński.

— Ze sfer przemysłowych donoszą, że około dziesięciu mniejszych fabryk mechanicznych zawiesza pracę z powodu niemożności egzystencyi wobec zmienionych warunków pracy.

— Uniwersytet warszawski rozpisał konkurs na katedrę języka i literatury polskiej. O stanowisko to ubiega się dotychczasowy profesor dr Teodor Wierzbowski.

— Warszawski okręg naukowy poszukuje kandydatów na nauczycieli języka polskiego w gimnazyach męskich w Lublinie, Piotrkowie i Częstochowie. Kandydaci winni posiadać tytuł nauczyciela gimnazyalnego języka polskiego.

— W poniedziałek o godz. 9 rano trzej nieznani sprawcy zastrzelili z rewolweru na placu Witkowskiego starszego policyanta VI cyrkułu, Szabrańskiego. Przypuszczają ogólnie, że Sz. padł ofiarą zemsty złodziejów.

Na ulicy Nowo-Karmelickiej zasztyletowano szewca Mikiewicza.

— Policya aresztowała dwóch robotników fabryki gazowej na Czystem, podejrzanych o zabicie majstra fabrycznego z motywów politycznych.

— W teatrach warszawskich sytuacya bez zmiany. Frekwencya bardzo nieznaczna. Artystom na razie wypłacają tylko „ieu“. Wiceprezes Karaffa mówi obecnie do wszystkich po polsku, nawet do woźnych. W kołach miarodajnych zapewniają, że kwestya sanacyi i reorganizacyi teatrów jest bardzo bliską. Wszystkie zaległości będą wyrównane przed dniem 14 bm., natomiast po zatwierdzeniu dymisyi pp. Hoerschelmana i Karaffy, spodziewanej lada chwila, w myśl wniosku, przesłanego do Petersburga przed 2 tygodniami przez kancelaryę generał-gubernatora.

**Ruch pośród państwowych urzędników i służby.** Deputacya Towarzystwa urzędników pocztowych wręczyła kierownikowi ministerstwa handlu, hr. Auerspergowi, petycyę, która zawiera wszystkie życzenia urzędników pocztowych. Hr. Auersperg odpowiedział, że ma zamiar wypełnić przedewszystkiem najpilniejsze żądanie urzędników, to jest polepszyć stosunki awansu. Normalny awans zostanie ogłoszony w najbliższych dniach, prócz tego zaś urzędnicy ruchu otrzymają osobny awans na święta Bożego Narodzenia. W pierwszej połowie stycznia nastąpi ostateczna regulacya stosunków awansu w sposób, który zadowoli urzędników ruchu. Hr. Auersperg zauważył przy tej sposobności, że namiętne wystąpienie ze strony funkcyonaryuszów pocztowych mogą tylko wstrzymać prace nad projektem polepszenia bytu urzędników pocztowych, będące już na ukończeniu.

Również manipulantki pocztowe (telegrafistki i telefonistki) wysłały do kierownika ministerstwa handlu deputacyę, która mu wręczyła petycyę z żądaniami ich o polepszenie bytu. Deputacya wyraziła życzenie, ażeby rząd wstawił na ten cel milion koron. Właściwie chodzi tylko o 300.000, gdyż 700.000 ma rząd wyasygnować z własnej inicyatywy.

Pocztylioni wiedeńscy grożą obstrukcyą, jeżeli rząd nie spełni ich żądania, a mianowicie nie przeniesie ich na stały etat rządowy. Pocztylioni wiedeńscy są obecnie na etacie wiedeńskiego pocztmistrza dziedzicznego.

**Zwracamy uwagę** na zamieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie Bazaru krajowego w Krakowie, którego zarząd, chcąc przyjść z pomocą ofiarom ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem, przeznacza na rzecz głodnych w Warszawie 1 procent od sprzedaży w ciągu miesiąca grudnia.

**Z Tow. prawniczego.** Jutro we czwartek 7 b. m. o godzinie 6 wieczór wygłosi w sali senackiej Collegium novum dr Antoni Matakiewicz odczyt na temat: „O potrzebie popularyzacyi wiadomości prawniczych“.

**Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego dra Romana Merunowicza z Krakowa do Sanoka.

**Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.**

(W Muzeum techniczno-przemysłowem.)

We czwartek Franciszek Mączyński, architekt: „Estetyka mieszkań“. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczór.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.**

W piątek Asystent uniw. dr Wacław Tokarz: „Prusy wobec powstania polskiego z r. 1863/4“ (w sali nr 62, Coll. novum; początek o godz. 6).

**Z kalendarza.** We czwartek 7 grudnia: Ambrożego b. w. d. k.; w piątek 8 grudnia: Niep. Pocz. Najśw. M. P.; w sobotę 9 grudnia Leokadyi i Waleryi.

Wschód słońca 7 grudnia o godzinie 7 min. 27, zachód o godz. 3 m. 37; długość dnia godzin 8 m. 10.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 5 grudnia termometr doszedł od — 5·0 do — 1·3 C.; barometr opadał.

Dnia 6 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 745·6 mm., termometru — 3·7 C.; cisza.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 6 grudnia: rano mgła, stopniowe wyjaśnienie.



# Dział ekonomiczny.

× **Podwyższenie porta pocztowego.** Jak nam z Wiednia donoszą, w ministerstwie handlu łącznie ze sprawą podwyższenia płac urzędników pocztowych powstał projekt podwyższenia porta pocztowego. Jak minister handlu w rozmowie z jednym z posłów oświadczył, porto od kart korespondencyjnych ma być podwyższone z 5 na 6 hal., zaprowadzony będzie przymusowy recepis od telegramów i zniesione wysyłania listów urzędowych, jako wolnych od opłaty.

× **Zmiany w taryfie osobowej kolei państwowych.** Z dniem 1 stycznia 1906 w taryfie osobowej kolei państwowych nastąpią pewne zmiany, mające na celu wygodę podróżującej publiczności. Przedewszystkiem zaprowadzone zostaną karty roczne, ważne dla dwóch osób, należących do tej samej firmy. Ceny takich kart są tylko o jedne trzecią część wyższe od kart rocznych, ważnych tylko dla jednej osoby. Dalej zaprowadzone zostaną karty półroczne dla jednej osoby, cena ich wynosić będzie około $^3/_5$ części ceny całej karty rocznej. Następnie ceny kart strefowych u-

odległość aż do 40 kilometrów będą stopniowane od 5 do 5 kilometrów, cena ich zaś zostanie znacznie zniżoną, co wpłynie na ruch lokalny w pobliżu wielkich miast. Wreszcie zniżone ceny jazdy dla gromadnych podróży rozszerzone zostaną o tyle, że przewidziany upust, wynoszący 40 do 50 procent stosowany będzie już przy zagwarantowaniu dochodu za 300 kart III klasy pociągu osobowego. Mniejsze towarzystwa otrzymywać będą 20 do 30 prc. upustu od taryfy zwyczajnej.

**Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.** Kraków, 5/12 1905 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 44 sztuk, b) jałownika 26 sztuk, c) cieląt 207 sztuk, d) owiec i kóz — sztuk, e) nierogacizny 184 sztuk. Razem 461 sztuk.

Woły z paszy płacono po 69 do 78 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 62 do 72 kor., buhaje po 73 do 82 kor., cielęta po 86 do 104 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 32 do 56 kor., nierogaciznę tuczną po 88 do 110 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 124 do 138 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 376 sztuk, na eksport i zakupki do gmin sąsiednich bydła rogatego 85 sztuk, nierogacizny 328 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

**Z targów zbożowych.** Kraków, 5 grudnia. Płacono za 100 kig. netto: Pszenica biała od 16·60 do 17·30. Pszenica czerwona i żółta od 16·60 do 17·30. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·80 do 14·50. Żyto węg. nowe od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·70 do 14·40. Jęczmień browarny od 15·— do 15·60. Jęczmień na paszę od —·— do —·—. Owies z opłatą akcyzową od 14·10 do 14·70. Proso od 14·20 do 15·—. Tatarka od 15·20 do 15·70. Kukurydza od 15·80 do 16·20. Grech od 17·50 do 25·—. Fasola od 27·— do 44·—. Wyka od 16·— do 17·—. Rzepak zimowy od 25·— do 26·—. Koniczyna nasienna czerwona od 100·— do 126·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od 26·— do 26·50. Soczewica od 50·— do 70·—. Słoma od 3·80 do 4·40. Siano od 4·40 do 5·40. Koniczyna pastewna od 5·40 do 6·40. Ziemniaki od 2·40 do 3·20. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 4·10 do 5·—. Masła za 1 kig. od 2·— do 2·40. Masła za garniec od 7·— do 8·—. Spirytus na 95% Traless za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Traless od —·— do 160·—.

**Budapeszt**, 6 grudnia. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·18 do 17·20; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 16·74 do 16·76; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 14·18 do 14·20; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 14·24 do 14·26; kukurydza na maj 1906 13·68 do 13·70; rzepak na sierpień 26·60 do 26·70

Oferty lepsze, chęć kupna lepsza, usposobienie silne; pochmurno.

# Ostatnie wiadomości.

— **Mowa tronowa**, którą Wilhelm II otworzył wczoraj nową sesyę Sejmu pruskiego, nie zawiera wprawdzie zapowiedzi nowych ustaw antipolskich, natomiast ustęp, zwracający się przeciwko sprzedawaniu ziemi Polakom. Ustęp ten brzmi:

„Szereg sprzedaży dóbr w prowincyach wschodnich w ręce polskie wywołał ostatnimi czasy słuszne wzburzenie. Wzmocnienie własności niemieckiej wraz z fachową kolonizacyą wewnętrzną stanowi jedno z najpoważniejszych zadań rządu. Może być jednak spełnionem tylko wówczas, jeżeli niemieccy właściciele w wyższym niż dotąd stopniu będą świadomi swych obowiązków narodowych i będą wierni i wytrwale bronili swej własności, celem utrzymania jej dla narodu niemieckiego. Rząd liczy, że to przekonanie, które zapewne podziela także Sejm, wniknie we wszystkie koła niemieckie i będzie udowodnione czynem“.

Wilhelm II. oficyalnie więc poparł zmów dążności, zmierzające do wydziedziczenia ludności polskiej z ziemi.

— **Ustawa o rozdziale kościoła od państwa we Francyi** została uchwaloną przez Senat w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę poselską. Przeciwnicy tej ustawy sądzili, że Senat będzie przewlekał obrady, obok tego zaś przedsięweźmie takie zmiany w projekcie, że Izba posłów, otrzymawszy je, nie zgodzi się na nie, skutkiem czego nastąpiłaby ponowna zwłoka. Nadzieja ta zawiodła, gdyż Senat uporał się szybko z ustawą i nie poczynił w niej żadnych zmian.

## Kronika lwowska.

Lwów, 6 grudnia.

**W I. szkole realnej** rozpoczęła się już wczoraj normalna nauka. Z rozwiązanych klas w klasie V a (38 uczniów) przyjęto wszystkich, w V b (34 uczniów) nie przyjęto jednego, w klasie VI a (42 uczniów) przyjęto wszystkich, w VI b (42 uczniów) nie przyjęto jednego, w klasie VII a (35 uczniów) nie przyjęto trzech, w klasie VII b (41 uczniów) nie przyjęto jednego. — Ogółem we wszystkich klasach nie przyjęto 6 uczniów. Nieprzyjęci obecnie uczniowie mogą przejść do innej szkoły, nawet we Lwowie, uczniowie zaś klasy VII będą mogli zasiąść do egzaminu dojrzałości w bieżącym roku szkolnym, nawet w tym samym zakładzie, ale w charakterze eksternistów.

**Echo demonstracyi sejmowej.** Dyrekcya policyi wytoczyła śledztwo wstępne przeciwko całemu szeregowi osób za okrzyki i przerwanie obrad sejmowych podczas pamiętnej demonstracyi w dniu 23 października. Śledztwo prowadzi radca policyi Wenz.

**Repertoar teatru lwowskiego.**
We czwartek: „Cyrulik Sewilski“.
W piątek: „Żydzi“.

# Nowy ruch rewolucyjny.

Bardzo wymownem potwierdzeniem wieści, jakoby sytuacya w Petersburgu była wprost rozpaczliwa, jest nowy komunikat rządowy, w którym Witte hojnie znów... przyrzeka rozmaite reformy i konstytucyjne swobody, zasłaniając dotychczasową bezczynność rządu tą okolicznością, że władze „nie zdołały się jeszcze przyzwyczaić do nowego porządku rzeczy“. Z oświadczenia tego przebija strach i bezsilność zarazem.

Tymczasem żywioły rewolucyjne w kraju bynajmniej czekać nie chcą, aż rząd „przyzwyczai“ się do nowych stosunków. Zwłaszcza w armii duch rewolucyjny szerzy się ogromnie.

Jak donosi nasz korespondent za „Gazetą Petersburską“, **generał-gubernatorem Królestwa już mianowany został książę Swiatopełk Mirski.**

**(Telegramy „N. Reformy“ z 6 grudnia.)**

### Rozpaczliwa sytuacya.

**Londyn.** Donoszą tu z Peterburga przez Kopenhagę: Liczba strejkujących robotników wzrasta w zastraszający sposób. Połączenie z Syberyą przerwane. — Opór Wittego przeciwko nawiązaniu rokowań ze strejkującymi **wywołuje ogromne rozgoryczenie.** Dzienniki petersburskie przepełnione są opisami wybryków motłochu.

**Londyn.** „Times“ otrzymał przez Kopenhagę następujące wiadomości z Petersburga: Groza obecnej sytuacyi nie da się należycie opisać. **Katastrofa zdaje się być nieuniknioną.** Najniebezpieczniejszym żywiołem są obecnie **rozpuszczeni w wielkiej liczbie rezerwiści.** Łączą się oni wszędzie z ludem i stają na jego czele. Do tutejszych skrzynek pocztowych nalano nafty albo witryolu.

### Reakcya górą.

**Wiedeń.** „N. Fr. Presse“ donosi z Podwołoczysk: Jak tu z Petersburga donoszą, **reakcya bierze tam górę.** Naczelny dyrektor poczt oznajmił, że wszyscy strejkujący urzędnicy pocztowi i telegraficzni będą wydaleni, a w ich miejsce przyjęci będą nowi. Wypłatę gaży dla strejkujących wstrzymano.

Zgromadzenie kolejarzy w Petersburgu uchwaliło proklamować strejk kolejowy na wypadek, gdyby żądania urzędników pocztowych nie zostały uwzględnione.

### Właściciele ziemscy przeciw Wittemu.

**Berlin.** Drogą na Eydkuny donoszą z Petersburga: Na odbywającym się w Moskwie kongresie właścicieli wielkiej własności większa część mowców atakowała Wittego i twierdziła, że prowadzi Rosyę do zguby. Zgłoszono wniosek, aby zanieść do cara prośbę o usunięcie Wittego. Uchwalono wysłać do cara adres z prośbą o przywrócenie porządku i zastąpienie obecnego rządu innym, bo obecny nie jest w stanie uśmierzyć rozruchów. W kwestyi agrarnej uznano potrzebę ziemi dla chłopów, która powinna być udzieloną z dóbr komunalnych i koronnych.

### Nowe przyrzeczenia.

**Berlin.** Przez Eydkung nadchodzi następująca depesza Tel. Ag. pet. z Petersburga: Komunikat, ogłoszony przez rząd, wskazuje na to, że rząd **zdecydowany jest niezachwianie przeprowadzić postanowienia manifestu z 30 października**, ale ani ludność, ani administracya, nie może się tak rychło przyzwyczaić do nowych stosunków. Komunikat zapowiada, że reformy będą w drodze ustawodawczej przeprowadzone; a stare muszą na **razie** pozostać w mocy, o ile nie zostały zastąpione przez prowizoryczne zarządzenia. Projekty, dotyczące wolności prasy i stowarzyszeń, zostały już ukończone. Obrady nad projektem reformy „Rady państwa“ i reformy wyborczej, znajdują się już na ukończeniu, a **wybory do Dumy zostaną przyspieszone.** Równocześnie przedsięwzięte będą zarządzenia przeciw rozruchom. Szef naczelnej władzy prasowej Bellegerde, otrzymał dymisyę.

### Witte i wybory do Dumy.

**Petersburg.** „Gazeta handlowo-przemysłowa“ dowiaduje się z dobrego źródła, że **rząd zgadza się na powszechne prawo wyborcze.** — Położenie w Petersburgu jest niezmienionem. Rada miasta Niżnego Nowogrodu oświadczyła telegraficznie hr. Wittemu, że rezolucya Kongresu ziemstw w Moskwie nie odpowiada życzeniom większej części ludności. Rada wyraża Wittemu zaufanie i spodziewa się, że przeprowadzi on reformy, oraz domaga się rychłego przeprowadzenia wyborów do dumy.

Jak się „Ruś“ dowiaduje, zwołanie dumy państwowej nastąpi najpóźniej dnia **28. stycznia.**

### Protest prasy.

**Berlin.** Drogą na Eydkuny donoszą z Petersburga: Dzienniki ogłaszają protest Związku dla ochrony prasy przeciw zamierzonemu opracowaniu prowizorycznych zarządzeń prasowych, przeciw duchowi tego planu, który utrzymać pragnie cenzurę prewencyjną, a ministrowi sprawiedliwości i urzędnikom administracyjnym daje prawo wedle swego widzimisię uciskać prasę i pozbawiać je prawa wolnej krytyki.

### Rozłam w stronnictwach robotniczych.

**Berlin.** Przez Eydkuny nadchodzi wiadomość petersb. ag. telegr. że liczba robotników pozbawionych pracy wynosi w Petersburgu **28.000.** Jak dzienniki donoszą, otwarcie 11 oddziałów zorganizowanego przez O. Gapona Tow. robotniczego, które zamknięto w styczniu b. r., oraz zwrot zabranych temu Towarzystwu pieniędzy nastąpi niebawem. — Socyalni demokraci rozpoczęli już walkę przeciw temu Towarzystwu i przeciw O. Gaponowi. Socyalno rewolucyjna partya oświadcza w rezolucyi, że proponowane przez O. Gapona i Struvego zarządzenia są dla robotników niekorzystne. — Rezolucya nie podaje jednak przyczyn tego twierdzenia. — Jak donoszą, w obozie socyalno-demokratycznym nastąpił rozłam

### Gapon.

**Paryż.** Dzienniki donoszą, że Gapon, który bawi w Petersburgu, codziennie zmienia mieszkanie, aby utrudnić swoje uwięzienie, gdyby zostało zamierzonem. Jego strażnicy odbyli zgromadzenie i postanowili wzmocnić 11 stowarzyszeń Gapona.

### Strejk generalny.

**Berlin.** „Lokal Anzeiger“ donosi z Petersburga: Zamierzony strejk generalny nie przyszedł do skutku. W Moskwie sprzeciwiła się temu znaczna część robotników i kolejarzy. W niektórych miejscowościach obito agitatorów.

**Paryż.** Dzienniki donoszą z Petersburga, że dziś ma tam powstać strejk urzędników rosyjskiego Banku narodowego, przez co cyrkulacya pieniężna byłaby zagrożona.

**Wiedeń.** „N. Fr. Presse“ donosi z Podwołoczysk: W Mikołajewie wybuchł strejk powszechny.

### Strejk kolejowy.

**Petersburg.** Do strejku przyłączyła się już **cała służba linii kolejowej Charków—Mikołajew.**

### Car przemówił.

**Berlin.** Telegram pet. Ag. tel. nadeszły przez Eydkung donosi: Wczoraj odbyła się w Carskiem Siole uroczystość pułku semenowskiego gwardyi. Car przemówił do żołnierzy, podnosząc z uznaniem ich wypróbowaną służbistość. — Podczas śniadania, w którem wzięli udział oficerowie pułku, wygłosił car toast na cześć korpusu oficerskiego, w którym dziękował za wzorowe pełnienie służby i wyraził życzenie, aby pułk ten okazał się zawsze tak łącznym, jak obecnie.

### Stan wojenny w Kijowie.

**Kijów.** Stan wojenny, o którym doniesiono wczoraj, **ustanowiono dla całej gubernii.** Przyczyną były zajścia z przed kilku dni. Bunt saperów stłumiono; **300 saperów aresztowano;** artylerzyści zdali się na łaskę i niełaskę. W walce żołnierzy z kozakami 1 b. m. po obu stronach **padło 200 osob.** Do zbuntowanych żołnierzy przyłączyło się około 15.000 robotników. W starciu dnia 1 b. m. **padło stu ludzi**, między nimi **dużo dzieci szkolnych**, które właśnie wracały ze szkoły.

Robotnicy w Kijowie zbroją się. Na jednem z przedmieść przyszło do krwawych walk między robotnikami a „czarnemi sotniami“. Wielu przywódców „czarnych sotni“ zabili robotnicy.

Strejk urzędników telegraficznych czasowo przerwany.

**Berlin.** Drogą na Eydkuny donoszą z Petersburga: „Ruś“ donosi, że Durnowo zarządził stan wojenny w Kijowie bez wiedzy innych ministrów. Tylko Witte o tem wiedział.

### Walki w Kijowie.

**Berlin.** Przez Eydkuny donosi telegraficzna agencya petersburska z **Kijowa** dnia 4 bm.: Nowo utworzona kompania przy 5 batalionie pontonowym nie chciała 30 listopada pełnić straży i 1 b. m. **opuściła**, mimo zakazu, koszary. Wkrótce przyłączyli się do niej inne kompanie brygady saperów. Buntownicy przeciągali przez miasto, aby skłonić robotników do połączenia się z nimi. Poparcie zyskali u strejkujących kolejarzy. Wysłano przeciw nim kozaków, których powitano **ogniem karabinowym.** Koło koszar pułk azowski wystąpił przeciw pułkowi nowogrodzkiemu; **dano salwę; 30 do 40 zabitych; liczby rannych nie skonstatowano; 200 buntowników ujęto**, reszta uciekła.

**Berlin.** Drogą na Eydkuny donoszą z Petersburga: „Ruś“ dowiaduje się z **Kijowa**, że panuje tam **panika.** Ludność ucieka. — **Większa część wojska buntuje się.** W politechnice odbyło się zgromadzenie, w którem wzięło udział 16.000 ludzi. Zbuntowani żołnierze otoczyli podczas zgromadzenia gmach politechniki, aby ochronić zebranych przed atakiem policyi.

### Rewolty wojskowe.

**Berlin.** „Berliner Zeitung“ donosi, że trzy pułki w Rydze, gdy im wydano rozkaz wymarszu do Petersburga, **odmówiły posłuszeństwa.** Marynarze cesarskiej gwardyi przybocznej **zbuntowali się.**

**Petersburg.** Pet. Ag. tel. donosi z **Woroneża** pod datą 3 b. m., że żołnierze batalionu dyscyplinarnego w grupach, przeważnie pijani, przeciągają ulicami miasta i zakłócają spokój. Żołnierze pozostali na przedmieściu Prydacza **napadają na mieszkańców** a po wsiach okolicznych dopuszczają się na ludności wymuszeń.

**Eydkuny.** Przez specyalnego posłańca z Petersburga nadchodzi wiadomość, że w Wyborgu siódmy i ósmy pułk finlandzki zbuntował się.

**Londyn.** Z Kopenhagi donoszą: W rosyjskich prowincyach bałtyckich wybuchła **powszechna rewolta wojskowa.** — Rezerwiści przyłączają się do robotników.

**Kopenhaga.** Z Petersburga donoszą: Marynarzom w Kronsztadzie, Libawie i Sebastopolu **odebrano wszelką broń palną i sieczną i wszelką amunicyę**, ażeby uniemożliwić im ponowną rewoltę. W Petersburgu w oknach koszar widać działa maszynowe.

**Kolonia.** Do „Koeln. Zeitung“ donoszą z Petersburga: Żołnierze, pochodzący z Pskowa, zamieszczają w piśmie „Syn Otieczestwa“ oświadczenie, w którem żądają w imieniu całej armii: Lepszego pożywienia, zniesienia służby u oficerów, a więc t. zw. „forysiców“, zupełną swobodę poza służbą, **prawo tworzenia związków i odbywania zebrań**, prawo wyboru rodzaju broni, pułku i garnizonu, zniesienia przymusu salutowania przełożonych poza służbą, znaczne podwyższenie żołdu.

### Socyaliści w ministerstwie.

**Berlin.** Dzienniki donoszą z Helsingforsu: Możliwem jest, że jeden z przywódców socyalnej demokracyi wstąpi do ministerstwa finlandzkiego. Kandydatami socyalistycznemi są: nauczyciel ludowy Kari i niejaki Mechelin.

### Rozruchy na Syberyi.

**Londyn.** Z Tokio donoszą dzienniki: **Położenie w Syberyi wschodniej jest groźne. — W Charbinie żołnierze zamordowali w okrutny sposób wielu dowódców pułku.**

### Szwecya wobec rozruchów w Rosyi.

**Sztokholm.** „Aften Bladet“ donosi, że ministerstwo marynarki wysyła dwa okręty wojenne na wody rosyjskie, celem ochrony poddanych szwedzkich. — Oprócz tego wysłano jeden torpedowiec pod Petersburg, aby zawiózł do Petersburga posła szwedzkiego. Drugi torpedowiec towarzyszy okrętowi handlowemu do Rygi i tam odda się do dyspozycyi konsula szwedzkiego.

## Z Rady państwa.

W dalszym ciągu mowy swej na wczorajszem posiedzeniu Izby poseł Daszyński polemizował z historycznemi wywodami prezesa Koła polskiego i zapytał, jaka jest konsekwencya Koła, które 15 listopada potępiło ruch rewolucyjny, a którego prezes onegdaj mówił o nim, jako o „drodze wolności“? Droga ta — wywodził dalej mowca — wyłożona jest trupami ludu polskiego, a kamieniami granicznemi na tej drodze są szubienice, na których powieszono najlepszych synów narodu polskiego. — Mowca apeluje do wszystkich w Izbie reprezentowanych narodowości, aby długo ujarzmionego narodu polskiego nie wydawały raz jeszcze na samowolę polskiej szlachty. Szuka ona za śmiesznemi środkami, aby uniemożliwić zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania. Hr. Dzieduszycki odmawia narodowi dojrzałości politycznej, nie przytaczając żadnego dowodu i upomina przed przewrotem. A mimo to, niema bardziej konserwatywnego momentu, jak właśnie powszechne prawo wyborcze, ponieważ łączy wszystkie warstwy ludności i stawia je na podstawie sprawiedliwości, podczas kiedy moment narodowy oznacza najsilniejszy środek wybuchowy w polityce.

Gdy mowca zapytał, „czy hr. Dzieduszycki jest tak naiwny, że sądzi, iż ruch ludowy zatrzyma się przed bramami Sejmu?“ — poseł Kolischer zawołał, że prezes Koła nie myśli o tem. Poseł Daszyński odpowiedział mu na to:

— Skąd pan wie o tem, co on myśli? Czy pan jesteś jego faktorem? Czy zawsze tak jest, że fabrykant galicyjski, który dostarcza papieru, dostarcza także myśli? Pan przecież jesteś największym wrogiem reformy! Pan na wszystkich końcach agitujesz, panie dostawco instytucyj państwowych! Niech mi pan tu nie przerywa!

Mowca godzi się na rozszerzenie autonomii krajów, żąda jednakże, ażeby nie pozostało to jedynie hasłem. Natomiast stanowczo występuje przeciw przeznaczeniu części mandatów korporacyom zawodowym, motywując to tem, że państwo nie jest związkiem zawodowym, ale społecznym, mającym spełniać zadania tysiąckrotnie wyższe od zawodowych.

Wkońcu zwrócił się mowca do członków Koła polskiego, którzy są posłami z miast galicyjskich, wzywał ich, aby nie pozwalali przemawiać w swem imieniu prezesowi Koła. Ostatnie demonstracye dowiodły, że w miastach kroczy na czele proletaryat. „Nie zapominajcie panowie — mówił — że walka w Rosyi jeszcze nie jest rozstrzygniętą, że każda godzina donosi nam o nowych ofiarach, które ponoszą nasi rodacy w Królestwie Polskiem na ołtarzu wolności. To, co nasi rodacy po tamtej stronie Galicyi są w stanie uczynić, to muszą uczynić także Polacy w Galicyi! Prawa wywalczymy sobie dziś, albo nigdy!“

Następnie przemawiał poseł Stuergkh, który imieniem klubu wiernokonstytucyjnego złożył oświadczenie, że zachowanie się rządu w sprawie reformy wyborczej wywołało wśród klubu tego zdziwienie. Ma on poważne obawy co do skutków równego prawa wyborczego, lecz decyzyę swoją odracza aż do ukazania się konkretnego projektu rządowego.

Mowcy następni: Zazworka, Ofner i Placzek, oświadczyli się za powszechnem prawem wyborczem.

Na tem przerwano obrady i odroczono je do dzisiaj.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 6 grudnia).**

**Wiedeń.** Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano interpelacyę dra Michejdy do kierownika ministerstwa sprawiedliwości w sprawie umieszczenia wyłącznie niemieckich napisów na budynku sądowym w Cieszynie. Breiter interpeluje w sprawie mobilizacyi kilku pułków, celem wysłania ich do Czech dla uśmierzenia rzekomych rozruchów i zapytuje, dlaczego zmobilizowano także 2 polskie pułki?

Nastąpiły dalsze rozprawy nad deklaracyą prezydenta ministrów **w sprawie reformy wyborczej.**

Herold (Wszechniemiec) oświadcza, że jego stronnictwo jest wprawdzie za powszechnem prawem głosowania, ale sprzeciwia się terroryzmowi socyalistów.

Pos. Klofacz występował przeciw prezydentowi ministrów o to, że upoważnił namiestnika Czech do zawieszenia stanu wyjątkowego w Pradze. Mowca podnosi, że w Pradze panuje zupełny spokój i oświadcza się za ogólnem prawem wyborczem, jakoteż za zmianą konstytucyi w duchu autonomicznym.

Na tem dyskusyę zamknięto.

Pos. Sternberg jako mowca generalny polemizował z posłem Adlerem. — Po faktycznem sprostowaniu pos. Glocknera odroczono obrady do jutra.

### Program pracy dla Izby.

**Wiedeń.** Dziś o godzinie 12 zebrali się prezesowie klubów celem ułożenia programu pracy dla Izby poselskiej. Prezes gabinetu Gautsch oświadczył, że rząd pragnie, ażeby Izba przed świętami załatwiła jeszcze prowizoryum budżetowe i kilka innych przedłożeń. Pos. Kathrein żądał załatwienia także kongrui. Zgodzono się w końcu na to, ażeby Izba obradowała do 21 lub 22 b. m. Nie zostanie ona wówczas odroczona, jedynie nastąpi przerwanie obrad do połowy stycznia. W międzyczasie zbierze się Sejm morawski dla załatwienia budżetu. Ostatnie posiedzenie Izby w tym tygodniu odbędzie się jutro.

### Z Koła polskiego.

**Wiedeń.** O godzinie 3 Koło polskie zebrało się na posiedzenie celem obrad nad prowizoryum budżetowem. Słychać, że ma się pojawić wniosek, aby zgodzić się na 2-miesięczne, a nie na półroczne prowizoryum. Z takim wnioskiem wystąpić ma w Izbie Schalk imieniem Wszechniemców.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 6 grudnia.

### Koferencye ministrów.

**Wiedeń.** Przybyli tu węgierscy ministrowie handlu i rolnictwa. Prezydenta ministrów Fejervarego przyjął cesarz na posłuchaniu.

**Wiedeń.** Dziś o godzinie 4 po południu odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych wspólna konferencya ministrów pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego.

### W sprawie personalu pocztowego.

**Wiedeń.** Poseł Petelenz interweniował osobiście u ministra handlu w sprawie manipulantek pocztowych. Odpowiedź wypadła dość przychylnie. Następnie dr Petelenz z kilkoma posłami poprowadził deputacyę sług państwowych, która była u bar. Gautscha i domagała się podziału na 5 klas, szybszego awansu, wliczenia dodatku aktywalnego do pensyi i t. p. Odpowiedź Gautscha również była pomyślną.

### Sytuacya na Węgrzech.

**Budapeszt.** Pośrednictwa między koalicyą a rządem podjął się b. minister skarbu Lukacs.

**Wiedeń.** „Fremdenblatt“ donosi z Budapesztu: U Kossutha odbyła się narada, w której wzięli udział Apponyi i Andrassy. Lukacs przemawiał za koncentracyą stronnictw, stojących na zasadzie ugody z r. 1867 i za kompromisem z rządem. Program wypracowany przez Lukasca ma być już gotowy i składa się z 17 punktów.

**Budapeszt.** „Budapesti Hirlap“ i „Bud. Tageblatt“ donoszą, że Fejervary wniósł rzeczywiście prośbę o dymisyę.

### Rozruchy drukarskie.

**Budapeszt.** Zecerzy dzienników „Atisz Ujsag“ i „Budapesti Naplo“ dziś przyłączyli się do strejku, wskutek czego oba te organa nie wyszły. Inne ukazały się wprawdzie lecz w zmniejszonym formacie. Organ socyalno-demokratyczny „Nepszava“ ogłasza, że jeśli bojkotowane przez socyal-zecerów „Pesti Hirlap“ i „Budapestt Hirlap“ wychodzić będą dalej, stronnictwo socyalno-demokratyczne wywoła strejk generalny.

Ponieważ dzienniki te dziś mimo tej groźby jednak wyszły, wybuch strejku powszechnego spodziewany jest każdej chwili. Słychać, że strejk mają rozpocząć pierwsi robotnicy gazowni, następnie robotnicy elektrowni.

W Wielkim Warażdynie socyaliści wtargnęli do lokalu tamtejszego pisma stronnictwa katolicko-ludowego i zdemolowali urządzenia w drukarni. W innych miastach na prowincyi zecerzy socyalistyczni również nie dopuścili do wydania pism opozycyjnych.

### Przesilenie gabinetowe we Francyi.

**Wiedeń.** „Zeit“ donosi z Paryża, że gabinet Rouviera ustąpić ma we czwartek lub piątek.

### Demonstracya flot.

**Wiedeń.** „N. Fr. Presse“ donosi z Konstantynopola: Słychać, że wobec noty Porty, która oświadczyła gotowość zgodzenia się na utworzenie komisyi kontrolującej dla Macedonii, flota mocarstw jutro opuścić ma wody tureckie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

**NADESŁANE.**
(Artykuły w tym dziale nie podlegają od Redakcyi).



## Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 grudnia. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 665 —. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 783 —. Akcye Anglobanku 315·— Akcye Unionbanku 564·50. Akcye Länderbanku 437·75. Akcye Bankvereinu 560·75. Akcye Bodencredit 1074 —. Akcye Galicyjskiego banku hipotecznego 556 —. Akcye kolei państwowych [illegible] —. Akcye kolei południowej [illegible] Akcye kolei Elbethal 445 —. Akcye kolei północnej 5640 (5660) Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 615 —. Akcye Rima Murany 529·50 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2510 —. Akcye Fabryki broni 560·—. Akcye Tureckie tytoniowe 357 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 758 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·55. Renta majowa 99·70. Renta koronowa austryacka 99·70 Renta koronowa węgierska 99·15 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·90. 4% Listy Banku hipotecznego 98·75. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·05 5% Listy Banku hipotecznego 112·50. 4% Listy Banku krajowego 99·15. 4½% Listy Banku krajowego 100·95. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·40 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·75. Losy tureckie 146 — Marki 117·78. Ruble 252·25

Cukier 18·75—18·85 spokojny. Spirytus niezmieniony 34·20—34·60. Nafta 41·— do 43·27.

Usposobienie: Z powodu lepszego targu rosyjskiego w Berlinie i lepszych zapatrywań na położenie na Węgrzech silne.

### Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 6 grudnia (godz. 1 w południe).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 253 — | 254 — |
| Marki niemieckie | 117 20 | 117 70 |
| Franki papierowe | 95 25 | 95 75 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 08 | 19 18 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 5% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 — | 112 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 100 30 | 101 — |
| 4% „ „ „ | 98 75 | 99 25 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 100 50 | 101 50 |
| 4% „ „ „ | 99 — | 99 75 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 99 25 | — — |
| 4% „ „ „ „ „ 41-letn. | 99 25 | — — |
| 4% „ „ „ „ „ 56-letn. | 98 50 | 99 50 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 25 | 100 25 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 98 75 | 99 75 |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 97 — | 98 — |
| 4½% „ miasta Lwowa | 100 25 | 101 25 |
| 4% Obligacye komunalne Banku kraj. | — — | — — |
| 5½% „ „ „ | 100 50 | 101 50 |
| 4% „ kolejowe | 98 — | 99 — |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 92 — | 98 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 558 — | 562 — |
| „ „ Gal. dla h. i p. w Krak. | — — | — — |
| „ „ Lwów-Czerniowce-Jassy | 579 — | 582 — |

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz ekspedycya czasopism

# S. A. Krzyżanowskiego

**w Krakowie**

przyjmuje

# Prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne. 4284 1 5

**NA GWIAZDKĘ** polecam wielki wybór książek ilustrowanych w polskim, niemieckim i francuskim języku. Na żądanie posyłamy katalogi gratis.

---

**Koncert symfoniczny,** który odbył się d. 4 grudnia w Teatrze miejskim, udał się należycie. Z pomiędzy utworów, które zostały odegrane, zasłużyły na uwagę „Korsakow" i „Lohengrün", w których władcy fletu, oboju i klarnetu, odznaczyli się techniką muzyczną. Z powodu oklasków, jakie się rozległy, „Lohengrün" został powtórnie odegrany, w czem oboi odznaczył się czystym i delikatnym tonem. 4295

---

## Biuro ogłoszeń
i wynajmu mieszkań

## Wł. Grabowskiego

oraz

**Biuro Towarzystwa Właścicieli realności**

*w Krakowie, ul. Gołębia 14,*

POLECA DO WYNAJĘCIA:

**ZAKOPANE:** Grabówka, różne mieszkania na sezon lub cały rok.

**ZAKOPANE:** Mieszkanie umeblow. na zimę. Wiad.: Krupnicza 13, parter.

**SKLEPY:** Floryańska 28, Sławkowska 15, Floryańska 34, Grodzka 51, Grzegórzecka 18, Stolarska 11, Bracka 17, Zator, p. loco.

**POKÓJ** z meblami lub bez: Wolska 3, Loretańska 4, Podzamcze 8, Siemiradzkiego 8, Kolejowa 7, Starowiślna 13, Stachowskiego 12, Retoryka 3, Smoleńsk 24, Batorego 25, Grodzka 5, Podzamcze 22, Poselska 22, Czysta 1, Floryańska 27, Zielona 28, św. Sebastyana 9, Felicyanek 4, Zyblikiewicza 5, Grabowskiego 4.

**2 POKOJE** z przed., z meblami lub bez: Plac Maryacki 9.

**3 POKOJE,** przedp. i kuchnia: Wolska 17, Felicyanek 4, Czysta 13.

**4 POKOJE,** przedp. i kuchnia: Rynek 34, Łobzowska 26, Poselska 8.

**5 POKOI,** przedp. i kuchnia: Dębniki „Pałac", św. Anny 3.

**6 POKOI,** przedpok. i kuchnia: Siemiradzkiego 4.

**8 POKOI** przedp. i kuchnia: Dębniki 136.

**WILLE:** na Woli Justowskiej

**WILLA:** Dębniki 136, ul. Konopnickiej.

**WILLA:** na ul. Czarnowiejskiej 59.

**DWOREK:** na Zwierzyńcu. 4288

---

**Miód pszczelny** lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 6 koron.
**Miód pitny** w szklanych gąsiorkach po 5 kg. również z opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 4286 1 30

---

## We fabryce w Krakowie

znajdzie zaraz stałą posadę **zdolny buchalter i korespondent** w języku polskim i niemieckim. — Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowego zajęcia i warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **4268.** 4268 1 2

---

**Herbatniki, Ciasta, Karmelki słodowe**

poleca

**ADAM PIASECKI**

Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 3853 7 0

---

# STORY

patyczkowe automatyczne, **Żaluzye** deszczułkowe, system na wałkach i rolkach, jakoteż **Rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca fabryka rolet i żaluzyj pod firmą 3995 7 8

**Władysław Pędziwiatr**

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka L. 8.

---

## KINEMATOGRAF



Bardzo zajmujący dla dzieci i dorosłych, dający się użyć także jako „Laterna Magica", 38 cm wys., z 8 barwnemi obrazami na skrawkach (filmach) i 12 obrazami na szkle, lampą naftową, z reflektorem i sposobem użycia, całkowity w pudełku 17 K. Tym kinematografem można rzucać na ścianę żywe obrazy, przez młodych i starych chętnie widziane. Mechanizm jest bardzo dokładny a prosty tak, że każde dziecko z łatwością może nim kierować. Do nabycia wprost przez pierwszą fabrykę zegarów

**Hanns Konrad**

Brüx Nr 1442 (Czechy).

Bogato ilustr. cenniki kinematografów, laterna magica, maszyn parowych, zabawek ruch. i t. d. wysyła na żądanie każdemu za darmo opłatnie. 4093 5 10

---

Zarząd Bazaru krajowego chcąc przyjść z pomocą ofiarom ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem **przeznacza 1% od sprzedaży w ciągu miesiąca grudnia na rzecz głodnych braci w Warszawie.**

# BAZAR KRAJOWY

**W KRAKOWIE, róg Rynku głównego i ulicy Brackiej L. 20.**

Poleca na nadchodzącą „Gwiazdkę" wielki skład towarów wyrobu krajowego, które po niskich stałych cenach P. T. Kupującym poleca, jako to:

Makaty buczackie i andrychowskie do upiększenia salonów — Kilimy i portyery wszelkich rozmiarów — Hafty ludowe z Wiązownicy Majoliki kołomyjskie i z Dębnik.

Galanteryę koszykarską i meble wiklinowe — Zabawki z Jaworowa i sprzęty kuchenne — Rzeźby Mydła i Woda kolońska z fabryki „Tien".

Paski, Fartuszki, Pantofle zakopańskie, Serdaki, Papier listowy, Koce, Derki i wiele innych przedmiotów do użytku domowego.

4283 1 6 **Zarząd Bazaru krajowego.**

---

## Magazyn
## Zimler i Spółka

**Linia A-B,**

## urządza przez cały grudzień
## Wyprzedaż Gwiazdkową
## Towarów sezonowych.

| | |
|---|---|
| Kapelusze jesienne | od 2 do 15 złr. |
| Bluzy jedwabne | „ 4 „ 10 „ |
| Bluzy jesienne | „ 2 „ 5 „ |
| Boa futrzane | „ 3 „ 15 „ |

Wysortowane paski, krawaty, gorsety, pończochy, wstążki, szale, materye jedwabne. 4292 1 6

---

# ZABAWKI

**polecają** 4111 2 0

**Stefan Porębski i Spółka, Kraków, GRODZKA 2.**

---

# NOTARYUSZ

w Mszanie Dolnej 4295 1 3 poszukuje **koncypienta.**

---

**Doświadczony** nauczyciel udziela lekcyi języków: angielskiego, franc., niem. i rosyjskiego metodą Berlitza. Uczący się rozmawia od pierwszej chwili tylko w języku, którego uczyć się pragnie. Zgłoszenia „Sg. 28" poste restante **Kraków.** 4225 2 3

---

**JUBILER**

## B. ARMATOWICZ

**Kraków. Rynek gł. l. 18.**

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryi sumienna i punktualna.

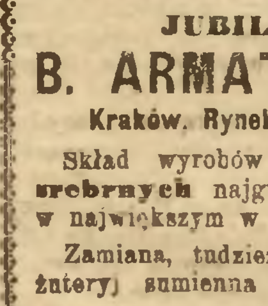
Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

2883 24 0

---

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

**TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ**



pieśni, tańce i t. p. Na wesela, na zabawy okolicznościowe, wycieczki i t. d., bardzo polecenia godna. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50. Trąbka w najlepszem wykonaniu i o najlepszych tonach złr. 1·80. Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez **HANNSA KONRADA.** Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1102** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 3782 11 20

---

# PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. **S. Dabański,** przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń, VII.,** Lindengasse 2 (telefon 5662). 3988 12 0

---

## Pożyczki osobiste.

Oficerzy (także porucznicy), urzędnicy każdej kategoryi, osoby wszelkiego stanu otrzymują pożyczkę zwrotną 5—10—20 rocznych ratach. Pożyczki na kaucye małżeńskie, przystępne pożyczki hipoteczne, konwersye dla właścicieli domów i dóbr. Zgłoszenia imienne p. d stałym adresem: „Honorierung nachträglich", Wiedeń, I., Hauptpostlagernd. (Korespondencya niemiecka. Marka na odpowiedź). 4261 2 6

---

## XVIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

**członków Związku handlowego Kółek rolniczych**

**w Krakowie,**

odbędzie się w sobotę **dnia 16 grudnia b. r.** w sali Rady powiatowej krakowskiej **o godzinie 5 po poł.** z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytannie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania członków;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za rok administracyjny 1904/5;
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej;
4. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku;
5. Wnioski członków.

Prezes
*Dr Napoleon Cybulski.*

4290 1 2

---

# PIGUŁKI PSERHOFERA

prawdziwe tylko z czerwonym napisem „J. Pserhofer".

Od czasów cesarza Józefa a więc przeszło lat 120, znane jako najstarszy, bez bólu rozwalniający środek domowy i przez wielu lekarzy usilnie polecany przeciw wszelkim skutkom złego trawienia i zatwardzenia. 3898 5 20

Małe pudełko z 15 pigułkami . . . 42 h
Zwój z sześciu pudełkami . . . . K 2·10

Po przesłaniu naprzód należytości kosztuje wraz z opłatą pocztową:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 zwój . | K 2·60 | 4 zwoje . | K 8·90 |
| 2 zwoje . | „ 4·70 | 5 zwoi . | „ 10·50 |
| 3 zwoje . | „ 6·80 | 10 zwoi . | „ 18·50 |

Wyrabia jedynie

## APTEKA J. PSERHOFERA

**WIEDEŃ, I., SINGERSTRASSE Nr 15.**

---

**Portrety z natury i fotografii** kredką i w kolorycie artystycznie wykończone, po nadzwyczaj niskich cenach. Adres w gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Plac Maryacki 2. 4122 6 8

---

## Kawaler

posiadający majątek nieruchomy wartości koron 25.000 (później więcej), ożeni się z panną lub bezdzietną wdową do lat 35, łagodnego usposobienia, skromnie wychowaną, posiadającą przynajmniej 15.000 koron gotówki. Łaskawe zgłoszenia z opisem stosunków rodzinnych pod **„M. 105"** poste restante **Kraków.** 4267 2 3

---

**Poszukuje lekcyi** za obiady lub kolacye akademik, rutynowany germanista i biegły filolog. Zgłoszenia pod „Lekcya 3" poste rest. **Kraków.** 4269 2 3

---

**Pierwszy**

## Zakład plisowania

**przy ul. Nicoałej L. 13, parter,**

przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące (fałdy gładkie, płaskie i desenie). Do sukien kloszowych wypożycza się formy, albo na życzenie przykrawa się je i szyje w zakładzie. 4177 2 12

---

**Celujący uczeń** VII kl. gimn. poszukuje lekcyi. — Zgłoszenia pod **M. S. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4246 2 8

---

## WYSZYNK

w śródmieściu, istniejący od 32 lat, jest z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania. Zgłosz. pod 4145 przyjm. Adm. „N. Reformy". 4145 6 6

---

## SŁUCHACZ PRAW

poszukuje lekcyi lub zajęcia biurowego. Wyjedzie na wieś. **S. S.** poste restante **Dębniki.** 4263 2 2

---

**40 koron** i więcej za wyrobienie dyurnum w magistracie lub gdzieindziej. Adres **J. S.** poste restante **Kraków.** 4230 8 3

---

**Poszukuje** administracyi realności lub podobnego zajęcia urzędnik czynny, poważny, obeznany w tych czynnościach. 4229 3 3
Zgłoszenia pod **T. K. 48** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" do 15 b. m.

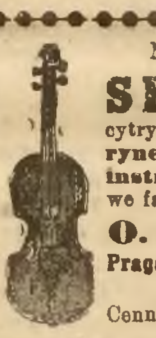
---

## Miody.

Miód, patoka, pszczelny, blaszanka 5 kg. K 5·80
Miód do picia stołowy, 4 litr. gąsiorek K 5·50
Miód do picia à la malaga, 4 litr. gąsiorek K 6·60
Wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie
4175 8 16 **Eksport miodu Denysów.**

---

Najlepsze i najtańsze



## SKRZYPCE

cytry, gitary, **altówki, klarnety, flety,** oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we fabryce instrumentów p. f.

**O. Lederhofer**

**Praga, ul. Jerozolimska, 15. Filia w Opawie.**

Cenniki za darmo. 4248 1 10

---

## PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

**Kawy palonej**

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**

2365 138 0

---

## Stosowne podarki gwiazdkowe.



**Samochód**

**z wnętrzem zegarowem**

z oryginalną figurą jadącą, z blachy pięknie lakierowany, 13 cm. długi, 12 cm. wysoki, 8 cm. szeroki **złr. 0·50.** — Takisam z kołami na gumach, 2 oryginalnemi figurami jadącemi, 18 cm. długi, 18 cm. wysoki, 8 cm. szeroki **złr. 1·25.** Takisam bardzo pięknie wykonany, 20 cm długi, 12½ wysoki, 8 cm. szeroki **złr. 1·65.** Wysyła po otrzymaniu należytości **HANNS KONRAD,** fabryka zegarów i dom wysyłkowy, **Brüx Nr 1444** (Czechy). — Bogato. ilustr. cennik z przeszło 1000 odbitek za darmo opłacony. 4095 7 10

---

## Słuchacz filozofii

germanista i filolog poszukuje lekcyi lub posady biurowej. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **4270.** 4270 2 3

---

## Pomocnik handlowy

lat 24, obznajomiony z działem korzennym i śniadankowym, poszukuje posady w Krakowie lub w okolicy. Zgłoszenia pod **4242** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4242 2 2

---

## Zakłady fotograficzne

w Złoczowie bez konkurencyi sprzeda pod przystępnymi warunkami **Jaworski, fotograf.** 4168 5 6

---

## Porcelana saska

**tanio okazyjnie do sprzedania.** Wiadomość w magazynie obuwia **p. Ignacego Goryczko,** ul. św. Jana 4. 4239 2 3

---

## Pożyczki 4 do 6 tysięcy

koron poszukuje się na skrypt dłużny lub hipotekę. Dam 7—10%. **A. M. 10** poste restante **Kraków.** 4266 8 3

---

## „Cytra gitarowa Columbia"



na której bez nauki może każdy grać zaraz, wnosi humor i wesołość do każdej rodziny. Cytra gitarowa Columbia ma 49×35 cm., 44 struny, 5 grup akordowych i podłożywszy nuty, może na niej każdy zaraz grać. Tylko wprost za pośrednictwem mej firmy do nabycia. Ceny: Cała ze szkołą i wszelkiemi przyborami 11 K; nuty po 20 h za arkusz; cytry akordowe w każdej jakości po K 3·—, 4·50, 6·—, 7·—, 8·— i droższe. Niema ryzyka, gdyż wymiana dozwolona lub zwraca się pieniądze. Wysyła za zaliczką Erzgebirgisches Musikwaren-Versandthaus

**Hanns Konrad**

**Brüx Nr 1107 (Czechy).**

Wielki ilustr. katalog z przeszło 1000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 3787 5 10

---

## Najlepsze higieniczne

paryskie i amerykańskie

## Artykuły gumowe do celów sanitarnych

poleca taniej niż wszędzie

## Skład apteczny „Sanitas"

**ul. Długa 16.** 4140 5 0

---

Jak **ZA DARMO**

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek stalowy złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

**S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.**
Dostawca Związku c. k. urzędników państw. 4102 7 15

---

● Herbata z Brodów! ● Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



## HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca handel

## W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 96 100

| | |
|---|---|
| 1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . . . . | złr. 1·40 |
| 1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej | 2·50 |
| 1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu | 3·50 |
| 1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych | 1·20 |
| Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo . . . . . | 9·— |
| Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo . . . | złr. 2·— |

● Herbata z Brodów! ●

---

Radzibyśmy mieć zgłoszenia pierwszorzędnych agencyj o objęcie naszego zastępstwa na Kraków w celu sprzedaży koniaku, rumu, win leczniczych i deserowych. **Berger, Volk et Co., Succ.** c. i k. nadworni dostawcy, **Wiedeń i Vöslau.** — Kantor: Wiedeń, I., Opernring 6. 4282

---

**NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK!**

**Tylko krótki czas!** — **Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!**



**„Ozdoba dla każdego pokoju!!!"** Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka tak, że mogę wysłać wspaniały **DYWAN ŚCIENNY** z Chenille, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**

**PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.**

**Erstes mährisches Warenversandthaus**
**JULIUS HOITASCH, Göding Nr 33 (Mähren).**

Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Do Pana J. Hoitascha w Hodoninie. Jej Książęca Mość, Księżna Aleksya v. Croy była bardzo zadowoloną z przesyłki zamówionych dywanów ściennych i proszę Jej Książęcej Mości przesłać zaraz jeszcze 2 dywaniki do osłonięcia okien, według katalogu Nr 92, w kolorze bordeaux, za cenę złr. 2·80. Z poważaniem Franciszka Löschner, Dama pokojowa.
Gries b. Bozen (Tyrol), dnia 15 listopada 1905 r. 4218 8 15